Nr. 19 (zdod. por.). Dnia 19 stycznia. Czwartek. Dnia 7 (19) stycznia 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Najjaskrawszym dotąd wyrazem zdziczenia obyczajów politycznych we Francji, a nawet zamarcia owego patrjotyzmu w wielkim stylu, który ogrzewał swojem ciepłem najchlubniejsze karty dziejowe tego wielkiego narodu, jest usiłowanie ściągnięcia prezydenta rzeczypospolitej, Carnota, do topieli panamskiej. Francja republikańska ma prawo ubolewać nad tem, że najwybitniejsi jej mężowie stanu, jak Freycinet, Floquet, Rouvier, obryzgali się owem błotem panamskiem, wchodząc bądźto w konszachty z rzezimieszkami, jak Reinach, Arton, Hertz i *tutti quanti*, bądźto czerpiąc na cele rządowe z funduszów, na których krew i łza skrzywdzonego, obdartego społeczeństwa zawisły.

Ale upadek polityczny tych ludzi stanowi bądźcobądź sprawę domową Francji, z której dziesiątki lat pokuty i troskliwszego wychowania dorastającej młodzieży ją obmyją. Ale dekapitulacja moralna głowy państwa jest już wypadkiem natury międzynarodowej, jest egzekucją *coram populo* człowieka, który musi być chyba kwiatem narodu, skoro go na jego czele postawiono. Gdyby najlepszy miał być lichym, to któż się ostoi wobec trybunału etyki z tych, których naród za najlepszych nie uznał?

Prawda, że kampanję przeciw Carnotowi prowadzą przeważnie monarchiści, którym majaczy w blizkiej oddali *fata morgana* restauracji, tudzież bulanżyści, którzy pragną obalenia wszechwładnego parlamentaryzmu i plebiscytowych wyborów głowy państwa, odpowiedzialnej tylko przed narodem. Ale i pierwsi i drudzy, zanim sformułowali sobie monarchiczne lub plebiscytowe wyznanie wiary, byli przecież francuzami, którym honor Francji bez względu na czasową formę rządu powinien leżyć na sercu, jako klejnot tradycji tysiącletniej. Prawda, że kampanję prowadzą po części spekulanci giełdowi, pracujący na zniżkę renty, aby obłowić się nowemi miljonami, ale zanim ci ludzie poznali giełdę i kręte drogi łatwych zysków, byli także dziećmi Francji, a można być przecież zacnym człowiekiem i dobrym obywatelem kraju, będąc bankierem i giełdzistą. Że we Francji poczucie tej prawdy się zatarło, to także jej tylko wina.

Najgorszem w całem nieszczęściu jest wszakże to, że kampanję przeciw Carnotowi prowadzą nietylko już ci, którzy należą do londyńskiego syndykatu zniżkowego i wysłali p. Andrieux do Paryża, aby narobił galimatjasu; po za takiemi dziennikami, jak *Lanterne*, *Cocarde* i t. p. stoją dzisiaj wczorajsi ministrowie, towarzysze pracy Carnota, którzy pragną w nim znaleźć obecnie towarzysza niedoli i hańby.

Jeżeli informacje nie mylą, inspiratorami zatrutych jadem artykułów prasy bulwarowej są w tej chwili przeważnie pp.: Floquet, Rouvier i Freycinet, którzy w pełnej świadomości nieskazitelnej cnoty obywatelskiej Carnota oskarżają go przed narodem o to, że był za miękkim, za delikatnym, za bacznym na międzynarodową cześć Francji wówczas, gdy należało raczej silnem ramieniem odepchnąć od siebie doradzców ministerjalnych, którzy nie potrafili utrzymać się na poziomie cnoty publicznej.

Argumentacja tych ludzi jest tak wątła, że przekonać może tylko żywioły, wytrącone namiętnością z równowagi umysłowej. W czasach trzeźwych taki np. dowód, ze p. Carnot w r. 1882-im r. w jakimś liście pochwalił Hertza, który z niepospolitą zręcznością krzątał się około wynalazków elektrotechnicznych i miał wszelkie pozory człowieka, pracującego z pożytkiem dla społeczeństwa i nauki, nie miałby żadnej wartości; dzisiaj urasta on w zarzut, z którego się nieomal usprawiedliwiać potrzeba. Tyle jest wart argument, zarzucający Carnotowi, że w r. 1886, jako minister finansów, kontrasygnował projekt Baïhauta emisji losów panamskich, chociaż rok przedtem był mu przeciwny. Że p. Carnot, będąc człowiekiem dobrej wiary, dał się przekonać ludziom, których o dobrą wiarę posądzał, cóż dziwnego? Dzisiaj, ci sami ludzie, którzy „nawrócili go" wówczas wykrętną djalektyką, miotają na niego oszczerstwem za to, że tej djalektyce uległ. *Difficile est satyram non scribere!*

Położenie w Serbji rozprzęga się coraz gorzej. Radykaliści organizują widocznie powszechny zbrojny opór. Pierwsze ślady jego objawiły się w zeszłym tygodniu wybuchami w Czaczaku i Semendrji, dalsze zapowiadają się w Jagodynie i Kragujewaczu. W Czaczaku, oprócz zabitego czarnogórca, raniċ miano około trzydziestu osób, w Semendrji dwie kompanje wojska pod komendą majora Szymonowicza formalnie oblegać musiały ratusz miejski, w którym zabarykadowali się radykaliści. Dopiero po zaręczeniu przez majora słowem, że włos im z głowy nie spadnie, opuścili ratusz, wołając: „Niech żyje król! Niech żyje armja!"

Znaleziono pozostałe po nich wielkie zapasy nie-

3)

WYJĄTKOWE MEDJUM.

(Dalszy ciąg.)

Z tego powodu nie potrącimy nawet o mnóstwo faktów zdumiewających, jakie obserwowaliśmy w ciemnościach, a zatrzymamy się tylko na takich, które nie mogą podlegać *żadnej wątpliwości*, już to dzięki zupełnie ścisłej kontroli, już jako wskutek *absolutnego niepodobieństwa*, aby były wykonane przez samo medjum.

a) Przenoszenie się przedmiotów, gdy ręce medjum przywiązane były do rąk sąsiadów.

Aby być zupełnie pewnymi, że nie jesteśmy ofiarami złudzenia, związaliśmy ręce medjum z rękami sąsiadów sznurkiem bardzo mocnym w ten sposób, aby wszelkie poruszenia tych czterech rąk wzajemnie się i nieustannie kontrolowały.

Długość sznurka pomiędzy rękami medjum była 30 cntm. a pomiędzy każdą ręką Eusapji a ręką sąsiada 10 cntm.; przestrzeń zaś tę pozostawiliśmy dla tego, aby ci panowie mogli niezależnie od tego trzymać z łatwością ręce medjum podczas poruszeń konwulsyjnych, jakie nami wstrząsały.

Związanie to odbywało się w ten sposób: każda ręka Eusapji okręcała się sznurkiem dokoła pulsu trzy razy bardzo mocno, aż do sprawienia jej bólu; poczem wiązał się podwójny, prosty supeł. Robiło się to w tym celu, aby na wypadek, gdyby ręka jakimś sztucznym sposobem zdołała się wysunąć ze sznurka, owe trzy kręgi rozwinęły się także i ręka w żaden sposób nie mogła ich już sama dokoła siebie obwinąć.

Za krzesłem medjum z tyłu stawialiśmy na krześle dzwonek, tworzyliśmy łańcuch, trzymając jak zwykle ręce i nogi medjum pod najsurowszą kontrolą. Gdy w pokoju zaległa ciemność, wyraziliśmy życzenie, aby dzwonek natychmiast się ozwał, poczem uwolnimy medjum. Jakoż natychmiast usłyszeliśmy, że krzesło porusza się zlekka do stołu i zdaje się nad nim wznosić. Dzwonek zadźwięczał, poczem został rzucony na stół. W tejże prawie chwili odkręcono światło i przekonywamy się, że węzły znajdują się w zupełnym porządku. Jasną jest zresztą zupełnie rzeczą, że medjum, siedzące tyłem do krzesła, żadną miarą przynieść go nie mogło. Doświadczenie takie trwało dziesięć minut.

b) Odciśnięcie się palca na zakopconym arkuszu papieru.

Aby się przekonać, że mamy w istocie do czynienia z jakąś ręką, przytwierdzaliśmy do stołu u drugiego rogu, a więc w znacznej od medjum odległości, arkusz papieru zakopconego sadzami, wyrażając życzenie, aby tajemnicza ręka pozostawiła na nim swój ślad, aby przytem ręka medjum została czysta, a sadze przeniosły się na rękę jednego z nas.

Panowie Schiaparelli i du Prel trzymali ręce medjum. Utworzyliśmy łańcuch; skoro tylko zaległa ciemność, usłyszeliśmy, że jakaś ręka uderza lekko w stół i wnet potem p. du Prel oświadczył, że na swej lewej ręce, którą trzymał na prawej ręce pana Finezi, uczuł dotknięcie przesuwających się palców.

Odkręcono światło i znaleźliśmy na arkuszu kilka odciśnięć palca, a wierzch ręki pana du Prel pokryty sadzami, których najmniejszego śladu nie było na rękach medjum, poddanych natychmiastowej obserwacji. Doświadczenie to powtarzaliśmy trzy razy, aby otrzymać odcisk zupełny, jakoż na drugim arkuszu było pięć palców, a na trzecim odbicie całej prawie lewej ręki. Jednocześnie wierzch ręki pana du Prel był zupełnie zaczerniony, a ręce medjum zupełnie czyste. *)

*) Sprawozdanie z powyższych doświadczeń obudziło szaloną ciekawość w całym Medjolanie. Dość powiedzieć, że osobna odbitka z dziennika *Italia del Popolo di Milano*, który je pierwszy wydrukował, zrobiona w liczbie 1,500 egzemplarzy, rozeszła się w ciągu jednego dnia. Co się tyczy zadziwiającego rzeczywiście zjawiska owego odciśnięcia się tajemniczej ręki, pozwalamy sobie od siebie zrobić uwagę, dlaczego pan Schiaparelli nie wspomina zgoła o bardzo przecie ważnym w tym razie szczególe, czy owa lewa ręka kształtem i rozmiarami przypominała rękę Eusapji, czy też różniła się od niej w sposób nie mogący już rzeczywiście cienia wątpliwości pozostawiać? *(Przyp. aut.)*

c) *Ukazywanie się rąk na tle lekko oświetlonem*

W tym celu kładliśmy na stole papier nasycony substancją fosforyzującą i kilka podobnych arkuszy na krzesłach w różnych punktach pokoju. W ten sposób widzieliśmy wybornie czarną sylwetkę ręki, która się kładła na stole i cień tejże samej ręki, przesuwający się po świetlnych arkuszach tektury dokoła nas.

Na posiedzeniu d. 21-go października jeden z nas widział kilkakrotnie nie jedną, lecz dwie ręce jednocześnie na tle okna, przysłoniętego roletą i ztąd oświetlonego słabo, dzięki nie zupełnie ciemnej nocy. Ręce te poruszały się szybko nie do tyla jednak, aby nie można było zaobserwować ich dokładnie. Były zupełnie nie przezroczyste i czarne. Niepodobna było zauważyć przedłużenia ich, gdyż tylko mała część ramienia poniżej pulsu ukazywała się z po za ramy okna.

To ukazywanie się jednoczesne dwóch rąk jest *wysoce znaczące*, gdyż usuwa bezwarunkowo przypuszczenie, aby mogło się dziać ze współudziałem medjum, które w żaden sposób nie było w stanie uwolnić więcej nad jedną rękę z pod kontroli sąsiadów. Do tego samego wniosku doprowadza odgłos *dwóch rąk*, uderzających jedna o drugą, a który niejednokrotnie słyszeliśmy w powietrzu podczas doświadczeń.

d) *Podnoszenie medjum na stół.*

Do faktów najbardziej znaczących zaliczamy te podniesienia, które zaszło dwa razy na posiedzeniu d. 18-go września, a wskutek którego Eusapja wśród głośnych z jej strony jęków wraz z krzesłem została podniesiona i posadzona na stole, zawsze w tej samej pozycji i zawsze z towarzyszącemi jej rękami dwóch sąsiadów.

Na tem posiedzeniu Eusapja, której ręce trzymali panowie Richet i Lombroso, zaczęła skarżyć się na jakieś ręce, ściskające ją pod pachami, poczem w zachwyceniu *(in trance)* głosem stłumionym, właściwym jej w takim stanie, rzekła: „*Teraz przenoszę moje medjum na stół*". *(Ora io porto il mio medio sul tavolo.)* Po kilku sekundach krzesło z siedzącem na

tylko amunicji, ale nawet żywności, co dowodzi, że przygotowywali się na długą i uporczywą, iście rewolucyjną rozprawę z organami zbrojnemi rządu. W tych warunkach łatwo sobie wyobrazić, w jak burzliwy sposób rozwinie się agitacja wyborcza do skupczyny.

Br. Z.

Adamkiewicz o raku.

Od półtora roku świat naukowy pilnie śledzi postępy w pracach prof. Adamkiewicza nad istotą i leczeniem raka. Pierwsze doniesienia profesora zajęły świat cały, a jeśli z mniejszą wiarą witano zapewnienia Adamkiewicza, niż dawniejsze jego prace, złożyło się na to wiele okoliczności, przedewszystkiem zaś świeża podówczas historja tuberkuliny, która, szybko wznieciwszy nadzieje, jeszcze szybciej zeszła z toru zastosowań praktycznych; prócz tuberkuliny zaszkodziła teorji prof. Adamkiewicza tajemniczość, jaką środek swój otoczył.

Późniejsze doniesienia Adamkiewicza napotkały jeszcze większą obojętność, a zdania osób, blizko obserwujących postępy w leczeniu raka jego metodą, były tak podzielone i przeważnie nieprzychylne, iż prasa lekarska zaledwie zaznaczała dalszy rozwój prac nad nową metodą.

Wierni zasadzie informowania publiczności o postępach w każdej gałęzi wiedzy ludzkiej, kilkakrotnie już zaznaczyliśmy te postępy w miarę okazywania się coraz nowych doniesień prof. Adamkiewicza; z tego też względu poświęcamy słów parę najnowszej jego pracy, która opuściła w Wiedniu prasę drukarską, tem skwapliwiej, iż nareszcie został uchylony rąbek tajemniczej zasłony, jaką swoją metodę okrył jej twórca.

Praca ta p. n. „*Untersuchungen über der Krebs und Princip seiner Behandlung, experimentell und klinisch von Prof. Dr. Albert Adamkiewicz. Wien. W. Braumüller 1893*" ozdobiona jest wieloma kolorowanemi tablicami, objaśniającemi nader ponętną treść, zawartą na 134 + XII stronicach.

Treścią tej pracy jest obok wyjaśnienia istoty raka wskazanie racjonalnej drogi w leczeniu tego tępiciela ludzkości.

Na mocy swych badań nad istotą choroby prof. A. dochodzi do wniosku, iż rak jest zbiorowiskiem pewnego rodzaju pasorzytów—komórek rakowych, które dotąd niesłusznie, jego zdaniem, miano za komórki o typie nabłonkowym. Są to według niego pasorzyty, należące do klasy pierwotniaków, wydzielające z siebie produkt trujący—kankroinę.

Doszedłszy do tego wniosku, autor wziął pod uwagę wyniki szczepienia ospy ochronnej, szczepienia wścieklizny i karbunkułu, wreszcie stosowanie tuberkuliny u suchotników i na mocy tych faktów doszedł do wniosku, iż najlepszym środkiem usunięcia raka jest zabicie komórek rakowych, owych pasorzytów, produktem ich życia—kankroiną.

Dalsze poszukiwania dotyczyły istoty tego produktu, który okazał się nader trującym, szczególniej skoro go wprowadzono do mózgu. Poszukiwania doprowadziły autora do wniosku, iż pod względem własności swych jest on bardzo blizki, jeśli nie identyczny ze znanem w chemji fizjologicznej ciałem — neuryną. Stosowanie tej ostatniej dało wyniki dodatnie.

Zwracając się do prac przy łóżku chorego, prof. A. przytacza całe szeregi historyj chorób, które według niego stwierdzają skuteczność stosowanego przez niego środka.

Jaką drogą neuryna *ewent.* konkroina działa na raka, trudno na tem miejscu streszczać, to jedynie nadmienić należy, iż według doświadczeń Adamkiewicza działa ona tylko na tkanki, dotknięte rakiem, nie działa natomiast na zdrowe tkanki, a, wywołując odczyn miejscowy i zniszczenie owych pasorzytów—sarcolyt'ów, jak je autor nazywa, pobudza zdrowe otaczające tkanki do zabliźnienia pozostałej po raku szczerby.

Oto szkielet pracy prof. Adamkiewicza.

O doniosłości jej istotnej sąd nie do nas należy; niewątpliwie obudzi ona w sferach lekarskich zainteresowanie i wywoła cały szereg prac, mających na celu sprawdzenie śmiałej hipotezy prof. Adamkiewicza. A z tej dyskusji, jaka się niewątpliwie rozwinie, może błyśnie światełko prawdy, które rozjaśni oblicza tym, którzy dotąd skazani są na śmierć powolną, na długie beznadziejne cierpienia...

K. W.

Finanse m. Warszawy.

(1883—1893 r.)

II.

Wielkie miasta różnią się pomiędzy sobą pod względem źródeł, zkąd czerpią swoje dochody. Miasta Wielkiej Brytanji mają podatki specjalne, zupełnie niezależne od podatków państwowych, miasta Francji czerpią swój dochód głównie z dodatków do podatków państwowych, nakoniec miasta Niemiec i Austrji mają system mieszany: istnieją tam, obok podatków specjalnych, dodatki do podatków państwowych. Do tej trzeciej kategorji zaliczyć także należy Warszawę, która, obok podatków specjalnych, *szacunkowego*, pobieranego od dochodu ogólnego z nieruchomości, i kilku innych, posiada także dodatki do podatków państwowych, jak 33% od podymnego, dodatek do patentów i świadectw handlowych i 50% dodatku do świadectw na produkcję i sprzedaż trunków. Warszawa nie posiada podatków spożywczych, t. z. *octrois*, pobieranych przy wjeździe do miasta.

Przeciwko podatkom spożywczym wystąpiła w przeszłym wieku szkoła ekonomistów francuskich (fizjokratów), a na ich czele Turgot. Byli oni szczególnie przeciwni t. z. *octrois*. Uprzedzenie przeciwko podatkom spożywczym odziedziczyła następnie szkoła ekonomiczna wolności handlu Ad. Smith'a i ten kierunek nieprzyjazny trwał aż do ostatnich prawie czasów. Następstwem tego zapatrywania było zniesienie podatków spożywczych *(octrois)* w 1860-ym r. w Belgji, w 1865-ym r. w Holandji, od d. 13-go września 1866-go r. opłat propinacyjnych i konsumcyjnych w miastach Królestwa Polskiego i zniesienie podatku od mlewa i rzezi w Prusach prawem z d. 25-go maja 1873-go r. Jednak obecnie zmieniło się nieprzyjazne usposobienie przeciwko podatkom spożywczym wobec konieczności dostarczenia nowych źródeł dochodu dla zadosyćuczynienia ciągle wzrastającym potrzebom miast wielkich.

Stroną ujemną podatków spożywczych jest nieuwzględnianie zdolności podatkowej opłacającego, przez co klasy uboższe są silniej opodatkowane niż zamożne. Ale ich stronę dodatnią stanowią: łatwość oznaczania wysokości opłaty, wielka wydajność tych podatków i mało dający się uczuwać ciężar podatkowy. Podatki spożywcze są obecnie głównem źródłem dochodu miast Francji, Włoch i Austrji; tak np. Paryż w 1889-ym r. (roku wystawy powszechnej) otrzymał z *octrois* 150·18 miljonów franków, w następnym 1890-ym r. 140·7 milj. fr.

Przy podatkach spożywczych niezbędny jest warunek, żeby uwolniono od podatków pierwsze potrzeby życia, żeby przedmioty zbytku były silniej opodatkowane niż przedmioty użycia powszechnego i żeby klasy najuboższe ludności, wzamian za silniejsze obarczenie podatkami spożywczemi, otrzymały kompensaty w postaci uwolnień lub ułatwień od podatków bezpośrednich.

Wobec Berlina, posiadającego trzy rodzaje podatków bezpośrednich: dochodowy, od domów i mieszkań i trzy podatki pośrednie: od psów, od słodu dla wywaru piwa i od handlujących przyjezdnych, przedstawia Warszawa bardzo wielką rozmaitość podatków: osiem rodzajów bezpośrednich i 17 pośrednich.

Dla otrzymania ogólnego obrazu dochodów m. Warszawy włączyliśmy je do 10-iu kategoryj, przyjętych przez wydawnictwo międzynarodowe o finansach wielkich miast; żeby uniknąć zbytniej ilości cyfr, podajemy je tylko dla lat krańcowych 1883-go i 1891-go i podług projektu budżetu na 1893-ci r.

---

niem medjum zostało nie rzucone, lecz podniesione ostrożnie i ustawione na stole, a panowie Lombroso i Richet zaręczają, że w niczem osobistym współudziałem faktowi temu nie dopomogli. Po przemowie w tymże samym stanie zachwytu medjum oznajmiło, że zostanie zniesione na ziemię; wówczas prof. Lombroso ustąpił miejsca panu Finzi i Eusapja znalazła się znów na poprzedniem miejscu, gdy tymczasem panowie Finzi i Richet towarzyszyli wszelkim poruszeniom jej ciała, nieustannie zapytując się wzajem o położenie rąk.

Oprócz tego podczas osuwania się krzesła z Eusapją w dół obaj czuli, jak jakaś ręka kilkakrotnie dotykała ich zlekka po głowie. Na posiedzeniu dnia 3-go października to samo doświadczenie powtórzyło się w analogicznych warunkach; po obu stronach medjum znajdowali się panowie du Prel i Finzi.

e) Dotknięcia. Niektóre z nich zasługują na bliższą wzmiankę ze względu na pewne okoliczności, mogące niejako rzucić światło na ich domniemane pochodzenie, przedewszystkiem zaś należy wziąć pod uwagę te dotknięcia, które odczuwały osoby siedzące w takiej odległości, w której ręce medjum żadną miarą dosięgnąć ich nie mogły.

I tak, na posiedzeniu d. 8-go października p. Gernosa, który znajdował się w odległości trzech miejsc od medjum (około 1 metra 20 centm., Eusapja siedziała przy krótszym końcu stołu, a p. Gernosa na kancie przeciwległego końca), podniósłszy rękę z oświadczeniem, że chce być dotkniętym, uczuł kilkakrotnie, jak jakaś ręka ujmowała jego rękę, chcąc ją spuścić na dół, a gdy stawiał opór, uderzony został trąbką, której dźwięki na krótko przedtem odzywały się w powietrzu.

Następnie zastanowić się nam wypada nad takiemi dotknięciami, które dokonywały czynności skomplikowanych i zgoła niemożliwych do uskutecznienia po ciemku z taką dokładnością, jak to się zdarzało.

Dwa razy (d. 16 i 21-go października) tajemnicza ta ręka zdejmowała panu Schiaparelli okulary i kładła je przed inną osobą na stole. Okulary te utrzymują się za uszami za pomocą dwóch elastycznych spirali i zdjęcie ich wymaga pewnej uwagi nawet w pełnem świetle. Tymczasem zdejmowane one były w zupełnej ciemności, tak szybko i tak delikatnie, że p. Schiaparelli poznawał, że ich niema dopiero przez *ich brak*, to jest, gdy nie czuł już ucisku, jaki dotyk okularów sprawia na nosie i za uszami.

Te same uwagi stosują się i do wielu innych dotknięć, wykonywanych z nadzwyczajną delikatnością, jak naprzykład, gdy który z obecnych czuł, że mu gładzą włosy lub brodę.

We wszystkich tych przeróżnych czynnościach, wykonywanych przez owe tajemnicze ręce, nigdy nie trafiła się żadna pomyłka, ani szturchnięcie nieuniknione, gdy się coś dzieje w ciemności.

Ciemność zaś ta, wyjąwszy w kilku wyżej już wspomnianych wypadkach, była zawsze tak głęboka, że nikt z nas nie mógł rozróżnić w najogólniejszych nawet konturach kształtów osób, siedzących dokoła stołu.

Można tu także nadmienić, iż przedmioty dosyć ciężkie i wielkie, jak krzesła i naczynia, pełne ziemi, ustawiane były na stole; nigdy żaden z nich nie potrącił o którą z tylu rąk, leżących na stole, co było tem trudniejsze ze względu na krzesła, zajmujące obszarem swoim znaczną część stołu. Jedno krzesło naprzykład zostało wywrócone i długością swoją położone na stole, nie potrąciwszy nikogo, choć zajęło w ten sposób całą prawie długość stołu.

f) Dotknięcia twarzy ludzkiej.

Jeden z nas, wyraziwszy życzenie, żeby został pocałowany, uczuł przed swemi ustami krótki odgłos pocałunku, któremu jednak dotknięcie warg nie towarzyszyło. Zdarzyło się to dwa razy (d. 21-go września i 1-go października). Trzykrotnie znowuż w różnych chwilach zdarzyło się jednemu z obecnych dotknąć twarzy ludzkiej, mającej włosy i brodę; skóra sprawiała zupełnie takie same wrażenie, jak u człowieka żywego; włosy były najeżone i o wiele gęstsze, niż włosy medjum, broda za to wydawała się nader miękką, jedwabistą. (Zjawisko to nastąpiło d. 1, 5 i 6 go października.)

g) Dźwieki trąbki.

Na posiedzeniu d. 6-go października umieściliśmy trąbkę za plecami medjum i za firanką, i wkrótce usłyszeliśmy za naszemi głowami różne nuty, a ci, którzy znajdowali się w sąsiedztwie medjum, byli w możności upewnienia się, że dźwięki te nie wychodziły z tej strony. Trąbka następnie znalazła się na stole, w znacznej od medjum odległości.

h) Doświadczenia Zöllnera nad przenikaniem ciała stałego przez drugie ciało stałe.

Znane są doświadczenia astronoma Zöllnera, któremi ten usiłował dowieść istotnej egzystencji czwartego wymiaru, co według niego miało służyć za podstawę teorji, wyjaśniającej w sposób prawdopodobny większość zjawisk medjumicznych.

Aczkolwiek wiedzieliśmy doskonale, iż według powszechnego mniemania, Zöllner stał się ofiarą nader zręcznej mistyfikacji, uznaliśmy jednak za bardzo ważne spróbować niektórych z jego doświadczeń przy pomocy Eusapji. Gdyby tylko jedno z nich było się powiodło przy zachowaniu wszelkich ostrożności, byłoby z lichwą opłaciło wszelkie trudy i dało niezaprzeczalny dowód rzeczywistości zjawisk medjumicznych najzaciętszemu z niedowiarków. Spróbowaliśmy trzech następujących doświadczeń Zöllnera:

1. Zaczepienie się dwóch ogniw stałych (z drzewa i tektury) od początku niepołączonych.

2. Utworzenie się prostego węzła na sznurku bez końców.

3. Przeniknięcie przedmiotu stałego z zewnątrz w szkatułkę zamkniętą, do której klucz znajdował się w rękach zaufanych.

Żadne z nich się nie powiodło. Nie udało nam się również otrzymać odlewu tajemniczej ręki w rozpuszczonym wosku.

Jeden tylko fakt, który, jeżeli autentyczny, dałby się uważać jako należący do rzędu zöllnerowskich doświadczeń, zdarzył się na posiedzeniu d. 21-go września, ale na nieszczęście nie wiedzieliśmy, że zjawisko to wymaga ściślejszej jeszcze, jeżeli to możliwe, niż zazwyczaj kontroli.

(*D. c. n.*) *Hajota.*

	1883-go r.	1891-go r.	1893-go r.
1) Podatki bezpośrednie	1,084,820—42·69	1,567,197—40·51	1,553,355—32·72
2) „ pośrednie	567,536—22·33	594,085—15·36	654,370—13·79
3) Dochodów z nieruchomości	64,633— 2·54	88,817— 2·30	85,581— 1·80
4) „ z kapitałów miejskich	22,422— 0·88	110,228— 2·85	93,644— 1·97
5) „ ze sprzedaży ruchomości	1,114— 0·04	1,059— 0·03	930— 0·02
6) „ z dzierżawy placów publiczn.	37,889— 1·49	12,676— 0·33	12,001— 0·25
7) „ z przedsiębiorstw specjalnych	188,959— 7·44	611,381—15·80	803,935—16·94
8) „ z pożyczek	— —	584,439—15·11	1,056,500—22·26
9) Zasiłki i pomocy	89,175— 3·51	116,755— 3·02	117,362— 2·47
10) Inne dochody	484,875—19·08	181,911— 4·70	369,130— 7·78
Razem	2,541,423— 100	3,868,548— 100	4,746,808— 100
	100	152·22	186·78

Widzimy z powyższego, że znaczenie stosunkowe różnych rodzajów dochodu zaciemniają pożyczki, których nie było zupełnie w 1883-im r., w 1891-ym r. stanowiły 15% sumy ogólnej i w 1893-im r. mają dosięgnąć 22% dochodu ogólnego.

Podatki bezpośrednie i pośrednie stanowiły w r. 1883 im 65% ogólnego dochodu, w 1891-ym r. 56% i w 1893-im r. mają wynosić 47%. W Berlinie 1888/89 rs. podatki dały 56·7% ogólnego dochodu.

Podatków bezpośrednich liczy Warszawa osiem, a mianowicie:

	1883-go r.	1891-go r.	1893-go r.	Powiększenie od 1883
1) Podatek szacunkowy	687,925	996,436	977,084	142·03
2) 33% do podymnego	163,014	237,786	242,232	148·60
3) Podatek do patentów i świadectw handlowych	80,853	122,924	122,900	152.—
4) 50% do podatków akcyzy od trunków	125,182	135,709	135,030	107·87
5) Opłata od towarz. tramwajów	15,959	33,687	33,150	207,72
6) Podatek od przemysłu przewoz.	10,107	37,793	38,560	381·52
7) Pod. od patentów adwokackich	1,780	2,820	2,860	160·67
8) Pod. od przewozu przez Wisłę	—	42	1,539	—
Razem	1,084,820	1,567,191	1,553,355	143·19

W ciągu okresu 10-letniego podatki bezpośrednie powiększyły się o 43%. Największego powiększenia doznały opłaty od przemysłu przewozowego; wynosi to powiększenie 281½%, czyli dochód prawie się potroił wskutek zmiany sposobu pobierania opłaty. Od 1889-go r. podatek ten wynosi po 10 rs. od konia w dorożce lub omnibusie i po 5 rs. od konia przy wozie zwyczajnym, zamiast dawniejszej opłaty od dorożek i omnibusów i szarwarku w naturze.

(D. n.) *Witold Załęski.*

Skóra hrabiny.

Korespondent nasz paryski w rannym numerze dzisiejszym *Kurjera* podaje wiadomość o ekscentrycznym, co się zowie, zapisie, uczynionym przez jedną z wielbicielek astronoma na rzecz Kamila Flammariona. Zapis ani mniej, ani więcej, obejmował *tylko* własną skórę wielbicielki, skórę z białych ramion zmarłej na suchoty hrabiny.

Dzieje autentycznego zapisu tego opowiada *Temps*, jak następuje:

Pewna młoda hrabina, która bawiła się nauką i ze szczególnem upodobaniem wczytywała się w dzieła Flammariona, zaprosiła go zeszłego lata na dłuższy pobyt do majątku męża, rezydencji, położonej w górach Jura.

Uczony zaproszenie przyjął i długie spędzał godziny na rozmowie z młodą, znacznie od męża swojego młodszą gospodynią, osobą wielce nerwową, fantastyczną, wierzącą w mnogość zamieszkanych światów, a która z całą swobodą, wiedząc, iż dotknięta jest suchotami, rozprawiała o blizkim a nieuniknionym zgonie swoim.

I nadszedł czas rozstania; hrabina, żegnając się z gościem, w przeddzień odjazdu jego rzekła do uczonego:

— Niebawem prześlę panu przedmiot pewien, przedmiot, którego nie odrzucaj, ciężkoby mnie bowiem odmowa dotknęła.

Flammarion dawno już o tajemniczej obietnicy zapomniał, gdy oto dnia pewnego wręczono mu pakiet z załączoną do niego kopertą o żałobnych obwódkach.

Pakiet zawierał *białą, wielką skórę*, „która przy dotknięciu wydawała z siebie rodzaj prądu elektrycznego". List służył za objaśnienie przesyłki i brzmiał:

Drogi mistrzu!

Spełniam oto życzenie osoby nieżyjącej, która cię wyjątkowo ceniła. Zobowiązałem się pod przysięgą, iż po śmierci jej doręczę mu skórę z pięknych jej ramion, tak podziwianych przez pana. Zmarła objawiła mi życzenie, abyś pan w skórę tę oprawić kazał pierwszy egzemplarz pierwszego po śmierci jej wydanego dzieła.

Przesyłam więc panu relikwję tę, wierny danej przysiędze. Dr. V.

— I cóż pan zamierza uczynić z „pamiątką"—oto pierwsze pytanie, jakie zadał Flammarionowi pierwszy z reporterów, interviewujący uczonego na wieść o ekscentrycznym zapisie.

— Na razie—brzmiała odpowiedź—powziąłem zamiar nieprzyjęcia go. Zmieniłem go jednak, bo i czemuż odrzucać miałem pamiątkę, ofiarowaną mi z tak dobrem sercem, czemu nie wypełnić życzenia przyjaznej mi osoby? Oddałem tedy skórę do wyprawy i przez *trzy pełne miesiące przygotowywano ją starannie.* Otrzymałem ją z powrotem, jak śnieg białą. W tym samym czasie opuściła prasę książka moja *„Terre et ciel"*, kazałem tedy pierwszy jej egzemplarz oprawić tak, jak sobie tego życzyła zmarła. Oprawa wypadła świetnie. Brzegi książki są czerwone, obrzucone gwiazdami złotemi, jako wspomnienie nocy gwiaździstych, spędzanych na rozmowie w górach Jura. Na samej skórze z ramion hrabiny poleciłem wycisnąć złoty napis: „Pamiątka po zmarłej".

Wspominając o szczególnem uczuciu, jakiego doznał przy pierwszem dotknięciu przesłanej mu skóry, uczony wyraził przekonanie, iż wywołał je rodzaj elektryczności ludzkiej, niezbadanej jeszcze w nauce. Do tego samego rodzaju objawów zaliczył opowiedziane mu zdarzenie pewnej młodej kobiety, która razu jednego nocą, leżąc w łóżku, dostrzegła snopy iskier, dobywających się z odzienia jej i okrycia.

Sara Bernhardt opowiadać miała także Flammarionowi, że z włosów jej często dobywają się prądy elektryczne.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą nam z Petersburga, iż projekt zebrania w ciągu przyszłego tygodnia w Królewcu narady przedstawicieli kolei związkowych, w celu dalszego porozumienia się co do zasad, według których opracowane być mają taryfy na przewóz lnu i konopi w komunikacjach: niemiecko-russkiej, francusko-belgijsko-niemiecko-russkiej i austrjacko-russkiej, upadł. Natomiast zbierze się w Petersburgu d. 27-go stycznia komisja, której zadaniem będzie opracowanie tablic udziałowych, oraz tablic, wskazujących, w jakich mianowicie kierunkach należy w danym okresie przewozić artykuły wymienione.

= Warszawa posiłkuje się wyłącznie naftą kaukaską ze źródeł bakińskich, skierowaną dwiema drogami: na Batum, Odesę i Kijów, lub też na Astrachań, Carycyn i Griazi. Wybór któregokolwiek z tych kierunków zależy od zmieniających często taryf kolejowych, stanu morza (np. zamarznięcia, jak obecnie portu odeskiego), a przedewszystkiem umieszczenia nafty w składach rezerwowych, rozrzuconych po Cesarstwie. Z pomiędzy kilkunastu firm, eksploatujących przemysł naftowy, pierwsze miejsce zajmują: Towarzystwo braci Nobel, posiadające olbrzymie składy w Carycynie, Domninie, wszystkich większych miastach gubernij centralnych i zachodnich, do których nafty dostarczają własne Towarzystwa barki morskie o rezerwuarach na 200,000 do 400,000 pudów, naftociągi i 2,000 specjalnych wagonów cystern; Towarzystwo udziałowe „Nafta", nie posiadające swoich źródeł, o charakterze czysto komisowym, zasila swoje składy w Carycynie, stolicach i większych miastach naftą przewożoną w 4,000 cystern; Towarzystwo kaspijsko-czarnomorskie (własność Rotszylda) dowozi z własnych i cudzych źródeł naftę do licznych składów w Cesarstwie, wreszcie wymienić należy spółki naftowe Szibajewów, Tagiejewów i Lijanozowów, mających własne źródła i składy w Carycynie i Saratowie. Z powyższych towarzystw tylko trzy pierwsze posiadają swoje składy w Warszawie, mogące pomieścić w 24-ch rezerwuarach żelaznych do 746,000 pudów nafty, a zawierające średnio nie więcej nad 420,000, z nich nafta sprzedaje się do innych miejscowości w Królestwie i eksportuje za granicę. Warszawa otrzymuje rocznie około 3,200,000 pudów nafty, z których zatrzymuje na swoje i najbliższej okolicy potrzeby 1,700,000, wysyła do innych gubernij Królestwa 780,000, resztę zaś 720,000 eksportuje za granicę, bądź jako czystą naftę rafinowaną do Niemiec w ilości 480,000, bądź jako surową naftę (zanieczyszczoną tutaj odpadkami naftowemi dla mniejszej opłaty celnej w Austrji) do Galicji w ilości 240,000 pud., nafta surowa rafinuje się następnie za granicą. W ostatnim miesiącu ruch naftowy był nadzwyczaj ożywiony skutkiem wprowadzenia w wykonanie prawa z d. 13-go grudnia 1892-go r. o podwyższeniu akcyzy z 40-tu na 60 kop. od puda nafty, a to od d. 27-go grudnia r. z. W obawie przed większemi cenami sprzedaż nafty w początkach grudnia tak się powiększyła, że składy nie mogły nastarczyć zapotrzebowaniom, tem więcej, że podobne ożywienie rynku dało się odczuć i w centralnych składach Cesarstwa, co podziałało na prawidłową dostawę do Warszawy; w tym czasie wydawano z tutejszych składów do 350,000 pudów nafty nad zwykłą normę. W d. 27-ym grudnia r. z. znaleziono zaledwie 46,740 pudów nafty przy spisie remanentów dla pobrania dodatkowego podatku; remanenty te jednak skutkiem licznych dostaw w ostatnich dwóch tygodniach powiększyły się do 300,000 pudów.

= Wskutek zawiadomienia Towarzystwa żeglugi parowej o uchyleniu się od odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i ładunków, wysyłanych w komunikacji warszawsko-kaukasko-zakaspijskiej, a to z powodu zamarznięcia portu odeskiego, koleje od pewnego już czasu nie przyjmują do ekspedycji towarów w tej komunikacji, wskutek czego interesanci zanoszą liczne skargi do zarządów kolejowych i departamentu kolejowego. Obecnie z polecenia władzy zarząd kolei południowo-zachodnich wyjaśnił wszystkim kolejom depeszą okólnikową, że koleje nie mają zasady ani prawa odmawiać przyjmowania do ekspedycji towarów, wysyłanych w komunikacji warszawsko-kaukasko-zakaspijskiej, w zawiadomieniu bowiem Towarzystwa żeglugi jest tylko zastrzeżenie się co do terminowej dostawy ładunku, nie ma wszakże żądania zupełnego wstrzymania ekspedycji w komunikacji zakaspijskiej.

= W tych dniach zakomunikowane będzie tutejszym kolejom rozporządzenie ministerjum komunikacyj dotyczące określenia ostatecznych terminów używalności wagonów pasażerskich starego typu przedziałowych, bez wewnętrznej komunikacji oraz wagonów towarowych, niezastosowanych do opracowanego typu normalnego dla kolei russkich. Ostatnia część rozporządzenia nie będzie dotyczyła kolei wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej, jako wązkotorowych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiono kilka projektów zabezpieczenia rodzin lekarzy, felczerów, siostr miłosierdzia i t. d., zmarłych podczas pełnienia swych obowiązków przy osobach, dotkniętych epidemją. Projektowane jest albo ubezpieczenie życiowe na koszt skarbu, albo ustanowienie wsparć jednorazowych w sumie 5,000 rs. dla lekarzy, 1,500 rs. dla felczerów i 500 rs. dla niższego personelu szpitalnego.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj termin bezpłatnego przechowywania w wagonach węgla kamiennego, przeznaczonego do wyładowania przez odbiorców, skrócony zostanie od d. 24-go b. m. z godzin dwunastu do ośmiu, licząc od chwili postawienia wagonu na miejsce wyładowania.

= Wypłata zaliczeń na towary, dokonywana na stacji Praga terespolska, przeniesiona będzie od d. 27-go b. m. na stację miejską kolei terespolskiej,

mieszczącą się przy ulicy Królewskiej pod n-rem 6-ym.

= W *Gaz. polic.* czytamy, co następuje: „JE. Jenerał-Gubernator warszawski reskryptem z d. 22-go grudnia r. z., zgodnie z przedstawioną przez p. oberpolicmajstra listą, raczył zezwolić na wydanie członkom straży ogniowej w Warszawie, którzy w ciągu r. z. odznaczyli się przy pożarach, nagród pieniężnych w ogólnej sumie trzech tysięcy rubli, wyznaczonych w tym celu w budżecie m. Warszawy za r. 1892-gi. Zniósłszy się jednocześnie z magistratem m. Warszawy o wyasygnowanie rzeczonych pieniędzy za pokwitowaniem naczelnika warszawskiej straży ogniowej, p. oberpolicmajster poleca po otrzymaniu pieniędzy z kasy miejskiej, stosownie do zatwierdzonej listy, wypłacić brandmajstrom: Rupniewskiemu rs. 200, Łundowi rs. 200, Smorońskiemu rs. 150, Bergowi, Rosińskiemu i sekretarzowi straży Rudniewowi po rs. 200; majstrom kominiarskim: Nowickiemu rs. 50, Królikowskiemu rs. 60, Dychtowiczowi, Bączyńskiemu i Ferencowi po rs. 40; maszynistom: Hollerowi, Borkowskiemu i Romanowiczowi po rs. 20; szeregowcom: oddziału I-go rs. 401; II-go rs. 230 kop. 50; III-go rs. 296; IV-go rs. 344 kop. 50, wreszcie oddziału V-go rs. 288."

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła z zastrzeżeniem praw osób trzecich zapis, uczyniony w testamencie ś. p. Antoniego Prejssa a przeznaczający: 10% od wygranych, przewyższających rs. 500, jakieby padły na każdy z siedmiu biletów pożyczki premjowej, pozostałych po zapisodawcy, na rzecz ubogich, sierot i kalek wyznania rzymsko-katolickiego, zakwalifikowanych do wsparć przez radę miejską, i 5% od tychże wygranych dla warszawskiego przytułku paralityków i nieuleczalnie chorych.

= Ks. Jan Leski, proboszcz tutejszej parafji św. Aleksandra, kanonik honorowy kapituły katedralnej, mianowany został prałatem tejże kapituły z pozostawieniem nadal na stanowisku delegata archidjecezji warszawskiej przy kolegjum rzymsko-katolickiem w Petersburgu.

= Inspektorem oddziału męzkiego ociemniałych instytutu głuchoniemych i ociemniałych (na miejsce p. Longina Lepperta) mianowany został p. Jan Szawelew, wychowaniec szkoły duchownej czernichowskiej.

= W Kaliszu zmarł ś. p. Aleksander Kiedrzyński, b. kasjer tamtejszej dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, liczący lat 86.

= **Z teatru.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Carmen", w Rozmaitościach „Wejście w świat" a w Małym „Podróż na Wschód".

* Jutro w teatrze Wielkim „Pan Twardowski" oraz pierwszy występ panny Idy Fuller.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Bałuckiego „Flirt".

* W teatrze Małym jutro operetka Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Panna Hellerówna da się słyszeć w przyszłym tygodniu jako Santuzza w „Rycerskości wieśniaczej".

* Bałucki udaje się do Łodzi, gdzie obecny będzie, we wtorek nadchodzący na przedstawieniu „Flirtu".

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 475, Rozmaitości 655 i Małym 201, w salach redutowych na środowym wieczorze Towarzystwa muzycznego było osób 600.

= „Flirt" w Petersburgu.

Korespondent nasz pisze pod d. 15-ym b. m.:

„Repertuar teatru polskiego, jaki na bieżący tydzień ułożono, obejmował, między innemi, odznaczony na konkursie dramatycznym w Warszawie „Flirt", którego pojawienia się na scenie w Petersburgu wyglądano z niecierpliwością.

Dowodem żywego zainteresowania się szerokich kół publiczności nowym utworem Bałuckiego było wypełnienie po brzegi w dzień Nowego roku sali Pawłowej przy ulicy Troickiej, w której gości w tym roku teatr polski, oraz huczne oklaski, jakich licznie zebrani widzowie nie szczędzili wykonawcom ról głównych.

Dzięki wyśmienitej grze p. Mielnickiego, który był wybornym Flirtowskim, pp.: Glogera (Żabski), Rolanda (Kochański) i Kamińskiego (Dzikiewicz) oraz udatnej grze panny Morskiej (Adela) i pani Puchniewskiej (Flora), piątkowe przedstawienie „Flirtu" pozostawiło na widzach bardzo dodatnie wrażenie i dowiodło ponownie, że siły artystyczne trupy p. Kamińskiego są równomiernie dobrane i że reżyserja daje nieustanne dowody pracy sumiennej.

Wobec tych warunków wątpić nie można, że „Flirt" zgromadzi zawsze w sali Pawłowej liczny zastęp słuchaczy, ile razy tylko afisz zapowie wymienioną komedję utalentowanego pisarza."

= Dla Bałuckiego.

Wspominaliśmy niedawno, iż w ubiegłą niedzielę grono literatów podejmowało goszczącego w naszem mieście autora „Flirtu" ucztą koleżeńską.

Na zebraniu tem Juljan Adolf Święcicki wypowiedział następujący wiersz okolicznościowy:

To jubilat?!... Spojrzcie ino!...
Jemu szaleć za dziewczyną,
Ale nie w powagi skruszę
Obchodzić jubileusze!...

Młodością nad poziom wzlata,
A chce rangi jubilata!...
Ho, ho!... mój panie Michale,
Znamy cię tu doskonale!...

Toż on teraz, jak w młodości,
Woli *romans bez miłości*,
Niż niebiańskich tchnień zawiłość
Samą *bez romansu miłość!*...

A rad chwyta smaczne kąski!...
O! nie *gęsi*, ani *gąski*,
Ale zawsze, bez ochyby,
Łowi same *grube ryby!*...

Toż on wściekle zaognioną
Ma *o Józię* walkę z żoną...
Ba! o Józię!... Wolne żarty!...
Każda ma dlań *dom otwarty*!...

Tacy męże już dziś rzadcy,
On bez *radzców pana radzcy*
Coraz śmielej, coraz gładziej
Z białogłową sobie radzi.

A choć go dziś rozżalona
Trzyma w karbach *piękna żona*,
To jednakże ten dobrodziej
Wszystkich *flirtem* za nos wodzi!...

Ciągłe figle żonie płata
A chce rangi jubilata!...
Nie! Bałucki, jak świat światem,
Nie jest jeszcze jubilatem!...

Gdy ma zapał, talent boży,
Niech nas ćwiczy, niech batoży,
Niech oczyszcza nam z rdzy dusze,
Choć przez trzy jubileusze!...

= Zabawy.

Wykaz wczorajszy zabaw tegorocznych uzupełnić wypada.

Oto d. 23-go b. m. odbędzie się bal prywatny, „panieńskim" nazwany, o którym już dawniej wspominaliśmy i który od lat kilku cieszy się zasłużonem uznaniem.

Raut znowu, naznaczony początkowo na d. 25-ty b. m., odłożono na d. 11-ty lutego.

Dany będzie, jak zamierzono, w resursie kupieckiej.

Kostjumy, kiermasz, orkiestra Lewandowskiego i t. d., wszystko się składa na powodzenie zabawy.

= Wieczorek „familijny".

Wczorajszy wieczorek środowy w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odznaczył się licznym udziałem pań.

Do urozmaicenia wieczoru głównie przyczynili się skrzypek p. Szałowski, fortepianista p. Adamowski tudzież śpiewak p. Dudziński.

= „Przewodnik po Warszawie."

Jeden z tutejszych mieszkańców przystąpił do wydania „Przewodnika po Warszawie" dla użytku cudzoziemców.

„Przewodnik" ma się ukazać w językach, francuskim i niemieckim.

= Nowy wynalazek.

Usiłowania w kierunku ulepszenia oświetlenia naftowego i gazowego ciągle postępują.

Obecnie znowu jeden z chemików uzyskał patent, zabezpieczający od naśladownictwa wynalazek, polegający na powiększeniu siły światła i upodobnieniu go do światła elektrycznego.

Substancja, służąca do tego celu, koncentruje się w bryłce kulistej, a stosuje się do lamp naftowych.

Cena jednej bryłki kosztuje rs. 25 i wystarcza na dwa lata.

Zarząd warszawskiego zakładu gazowego porozumiewa się z wynalazcą, zamieszkałym w Petersburgu, chcąc zastosować wynalazek do palników gazowych.

= Dla zwierzyńca.

Zarząd fabryk żyrardowskich zamówił w gubernji mińskiej pewną liczbę okazów zwierząt drapieżnych dla zwierzyńca, urządzonego w tejże osadzie.

Transport w tych dniach ma być przewieziony przez Warszawę.

= Z budownictwa.

W alei Ujazdowskiej znowu jeden z ogródków ulegnie zniszczeniu.

Tym razem padną pod toporem drzewa w ogrodzie, położonym na rogu ulicy Instytutowej i Ujazdowskiej, gdzie na wiosnę podjęta będzie budowa gmachu o 4-ch piętrach i dwóch frontach.

= Bazar targowy.

Na Szmulowiznie, dość licznie zaludnionej, niema dotąd targu artykułów spożywczych, więc przekupnie ustawiają stragany na chodnikach, czem tamują swobodną komunikację.

Po przyłączeniu Szmulowizny do Pragi, magistrat powziął zamiar zbudowania tam bazaru targowego dla skoncentrowania handlu artykułów spożywczych.

= Ze sportu.

Ostatni nr. *Jeźdzca i Myśliwego* podaje pełną garść nowin sportowych.

P. J. U. Niemcewicz zakontraktował dla swojej stajni w Skokach starego trenera, T. Lovela, który trenował słynnego konia J. hr. Tarnowskiego „Przedświta," zwycięzcę na wielu torach austrjackich.

Główny zarząd stadnin nabył dla stada w Janowie od ks. Wasilczykowa dwie cenne klacze: „Kartecz" i „Kartinka," źrebne: jedna z „Tipheusem", druga z „Braconierem."

Do stada w Janowie przybyły do odchowania dwie klacze, nabyte przez J. hr. Ostrowskiego od Ludwika hr. Krasińskiego „Ilias" i „Victoire".

Główny zarząd stadnin nabył znów od Ludwika hr. Krasińskiego 9-letniego „Priama," przeznaczając go do stada nowoaleksandrowskiego; natomiast koń „Incendiary," nabyty również od tego samego hodowcy, padł nazajutrz po przybyciu do stada.

= Z powodu mrozu.

Składnik tutejszy, G., otrzymał z Tryestu dwa wagony owoców, które po wykupieniu i otwarciu wagonów okazały się zmarzniętemi i niezdatnemi do użytku.

Interesant zwrócił się o odszkodowanie do wysyłającego, który oczywiście nie przyjął odpowiedzialności, składając przyczynę na zamiecie śnieżne i wynikłe ztąd opóźnienia na kolejach austrjackich.

Z uwagi na straty poważne G. pozywa dostawcę towaru i zarządy kolejowe.

= Palenie wieprzy.

W r. z. w bydłobójniach tutejszych spalono około 300 sztuk wieprzy węgrowatych.

Ponieważ w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i innych miastach mięso wieprzy zarażonych węgrami nie ulega zniszczeniu, lecz peklują je w soli i saletrze, i następnie zwracają rzeźnikom, więc poszkodowani rzeźnicy warszawscy wystąpili do magistratu z podaniem, domagając się zaniechania w przyszłości niszczenia mięsa węgrowatego.

= Opóźnienia pociągów.

Wczoraj, wskutek zamieci śnieżnej, na kolejach tutejszych pociągi szły z opóźnieniem.

Pociąg towarowo-osobowy kolei nadwiślańskiej nr. 1, zwykle przybywający z Kowla do Warszawy o godz. 8-ej min. 13 rano, opóźnił się o godzinę minut 5; do Mławy zaś, wskutek natłoku podróżnych i znacznej ilości bagaży, wyprawiony został z opóźnieniem 20-tu minut.

Pociąg pocztowy nr. 4, wychodzący z Warszawy o godz. 3 min. 35 po południu, spóźnił się do Kowla o 40 minut.

Pociąg osobowy nr. 2 wyszedł z Mławy z opóźnieniem przeszło półgodzinnem wskutek zbyt długo trwających formalności celnych.

Dzisiejszy pociąg pocztowy nr. 4, wskutek zawiei śnieżnej, przybył do Kowla z opóźnieniem 35-iu minut.

= Najechania.

Wczorajszego dnia wydarzyło się kilka wypadków najechania, pochodzących głównie z nieostrożnej jazdy.

Na ul. Wiejskiej sankarz № 64 wskutek szybkiej jazdy najechał na przechodzącą staruszkę, Joannę Bałdycką, zamieszkałą przy tejże ulicy pod № 16-ym, która wskutek uderzenia dyszlem upadła i poniosła ciężkie obrażenia.

Woźnica, nie zważając na zaszły wypadek, popędził dalej, niebawem jednak przytrzymano go i zaprowadzono do cyrkułu.

Bałdycką, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na ul. Nowy Świat naprzeciw domu pod № 5-ym sankarz, Józef Dąbrowski, najechał na Jana Staszczuka, zamieszkałego w domu pod № 7-ym przy ul. Belwederskiej.

Staszczuk wskutek uderzenia został zraniony w głowę.

W obu tych wypadkach sankarzy, za niezachowanie przepisów, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na moście Aleksandrowskim stróż domu pod № 15-ym przy ul. Miodowej, przewożąc lód na Pragę, najechał na 15-letniego chłopca, Michała Dąbrowskiego, mieszkańca wsi Marki.

Dąbrowskiego, z obrażeniami głowy, odwieziono do szpitala praskiego, woźnicę zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

= Fatalny wypadek.

W dniu wczorajszym na ul. Leszno, córka fabrykanta panna P., wysiadając z wynajętej karety upuściła portmonetkę, która się potoczyła pod powóz.

Panna P. sięgnęła po portmonetkę, a jednocześnie konie ruszyły, przyczem koło przeszło przez rękę, która została złamana.

Ofiara wypadku niezwłocznie udała się po pierwszą pomoc do szpitala św. Ducha.

= Zamach samobójczy.

Nocy ubiegłej około godz. 2-ej w zajezdzie Płockim przy ul.

Podwale, nigdzie nie meldowany Wacław Marcin Borodzicz, liczący 28 lat wieku, wystrzałem z rewolweru chciał pozbawić się życia.

Niedoszły samobójca zranił się w szyję i odwieziono go na kurację do szpitala św. Ducha.

= Pożar.

Nocy ubiegłej w domu pod № 14-ym przy ul. Nalewki, w zamkniętej fabryce krawatów i parasolek Majznera, mieszczącej się w poprzecznej oficynie na 2-giem piętrze, z niewiadomej przyczyny wybuchnął pożar, który niebawem zajął cały zakład.

Zaalarmowany oddział nalewkowski bezzwłocznie przybył na ratunek i po wyrąbaniu drzwi zapuścił węże do lokalu, stojącego w płomieniach.

Kiedy przybył oddział ratuszowy, ratunek poszedł pośpieszniej i w dwie godziny pożar zupełnie ugaszono.

Oddziały: nowoświatowy i mirowski cofnięto z drogi.

Fabryka cała uległa doszczętnemu zniszczeniu; wyrąbano część sufitu, oraz dachu.

Fabryka cholewek Frejdenberga, mieszcząca się naprzeciwko, ucierpiała wiele od dymu, zaś ruchomości właściciela domu, mieszkającego na I-em piętrze, wskutek przeciekania wody uległy również zniszczeniu.

Straty są znaczne.

Fabryki były ubezpieczone.

W Towarzystwie muzycznem.

Wieczór wczorajszy w Towarzystwie muzycznem, urządzony staraniem p. Aleksandra Polińskiego, nosił pewną cechę odrębności, zwłaszcza w części pierwszej programu.

Zamiłowanie w starodawnych zabytkach sztuki naszej, objawiające się nietylko w skupianiu materjałów źródłowych, lecz i w nader umiejętnem publikowaniu ich, widniało w tym szeregu utworów muzycznych, nad któremi jaśniały imiona: Gomółki, Zieleńskiego i Gorczyckiego. Trójca tych świetnych imion nie jest jednak jedynym wyznacznikiem przeszłości artyzmu naszego—cała litanja imion z XVI i XVII-go stulecia z Szamotulskim i Lwowczykiem na czele ma również prawo do tej popularności, którą, dzięki pracowitości i energji takich pracowników, jak Poliński i ks. Surzyński, pozyskała powyżej wymieniona trójca. Spodziewać się też należy, że od czasu do czasu wśród popisów solowych, zapełniających przeważnie programy koncertowe, znowu odezwie się ten dźwięk jędrny, spiżowy, arcydzieł przeszłości, jakby ku wzbudzeniu nowej energji na tak rozległem polu pracy artystycznej—powodzenie wieczoru wczorajszego powinno do tego obowiązywać.

Mieliśmy więc wczoraj za prolog dwa utwory chórowe. Psalm 64-ty Mikołaja Gomółki (1580 r.), niewielki rozmiarami, jest prawdziwem arcydziełem. Modlitwa to szczera, pełna prostoty, przybrana w szatę, zadziwiającą mistrzowstwem. Prąd melodyjny przewija się przez wszystkie głosy, skupiając je w całość wielce bogatą pod względem harmonicznym. Nasuwa się też pomimo woli pamięci ten aksjomat Verdi'ego, zapytanego o przyszłość sztuki muzycznej: „Poznajcie przeszłość, poznajcie ją dokładnie i ukochajcie, a sztuka posunie się naprzód krokiem olbrzymim!” Zdanie to mistrza doby teraźniejszej poniekąd już się spełnia w całym szeregu prac młodzieńczej Italji z doby ostatniej.

„Alleluja” księdza Gorczyckiego (zm. 1734 r.) zdumiewa również melodyjnością pomysłów, przybranych w mistrzowską szatę kontrapunktyczną. Duch modlitwy odzywa się w tym epizodzie pieśnią szeroką, wspaniałą—autor jej wszakże był zwany „perłą” nietylko jako muzyk.

Dokładność każe nam przypomnieć, że dwa powyżej wymienione arcydzieła mieszczą się w tym skarbczyku, który pod tytułem „Pieśni kościoła rzymsko-katolickiego” zawiera w sobie szereg arcydzieł muzyki naszej z XVI i XVII-go wieku w opracowaniu A. Polińskiego.

Wykonanie tych dzieł pod batutą dyr. Noskowskiego przez chóry Towarzystwa wyszło nad podziw szczęśliwie, pobudzając do szczerze zasłużonego oklasku. Jest to owoc sumiennej pracy, która nigdy nie zawodzi.

I muzyka instrumentalna przeszłości znalazła swój wyraz niezwykle świetny.

Dwa „preambulum”, t. j. preludja organowe, po raz pierwszy przepisane z autografu Mikołaja Zieleńskiego (tabulatura organowa z r. 1548-go), stanowią dowód niezłomny, że i w tym kierunku artyści nasi mogli rywalizować z przedstawicielami owoczesnej gry organowej. Wieje z nich duch jędrny, wydzierający się krzepko z pęt muzyki wokalnej, która wówczas wszechwładnie w muzyce panowała.

Wykonanie na organie amerykańskim przez p. Hertza, mogło dać tylko zarys tego wrażenia, które mogłoby być osiągniętem jedynie przy użyciu rzeczywistego organu, tego najpotężniejszego instrumentu, jakiego człowiek zażywać może.

Wiek XVII-ty odezwał się wdziękiem niezwykłym utworu tanecznego „Bourrée”. Taniec ten, odtworzony z tabulatury na lutnię, w oryginale skomponowany był na instrument zwany „Viola di gamba” (rodzicielka naszej wiolonczeli), flet i lutnię. W układzie p. Polińskiego lutnia zastąpiona została przez kwintet smyczkowy (*pizzicato*), na którego tle popisywały się flet i wiolonczela. Na powszechne żądanie drobnostka ta była powtórzona.

Pieśni ludowe, zaczerpnięte z ostatniego wydawnictwa Glogera i Noskowskiego p. t. „Pieśni ludu”, stanowiły ogniwo zmierzające ku dobie teraźniejszej. Traktowanie tych objawów ludowej fantazji artystycznej stanowi zadanie arcytrudne, z którem zżyć się trzeba. Młodzieńcza śpiewaczka, panna Janina Szepczyńska (uczennica p. Millera), pomimo wrodzonego wdzięku, o tych trudnościach zbyt jeszcze nikłe ma wyobrażenie. Pieśni te trzeba odtwarzać, odczuwać, miłować serdecznie—do popisów wyłącznych nie nadają się one.

Za dowód słów powyższych posłużyć mogą pieśni takie, jak „Kalina” Ign. Komorowskiego i w ogóle pieśni Moniuszki. Z czegóż one wysnute zostały, jeżeli nie z tego przędziwa pod postacią pieśni ludowych? Szczerze też wdzięczni jesteśmy pani Rose d'Alembert, która pomimo tego pseudonimu, przypominającego imię sympatycznego matematyka i muzyka z przeszłego stulecia, ofiarowała słuchaczom pieśń, która z imieniem autora kojarzy tak wymowny epitet „śpiewaka Kaliny”. Śpiewaczka wykazała pełen świeżości głos sopranowy, wybornie intonowany, srebrzyście utembrowany. W traktowaniu tej pieśni, jak i w deklamacyjnym utworze „Biały kwiat” A. Zarzyckiego, znać tętno szczere, wyraziste—„Kalinę” p. Rose d'Alembert powtórzyła na ogólne żądanie.

Niezwykłem a prawdziwie zasłużonem powodzeniem cieszyła się panna St. Sułkowska, która wykonała jeden z najpiękniejszych a mniej znanych nokturnów Chopina (H major), oraz kaprys Paderewskiego (w stylu Scarlattiego), odtwarzany przez artystkę znakomicie. Nad program panna Sułkowska dwukrotnie wykonała „Prządkę” Mendelssohna.

Programu wokalnego dopełniał udział p. Bayerleina, który wykonał dwie pieśni: Radwana i Komorowskiego—popis to jednak przedwczesny jeszcze.

Uwertura z op. „Pałac Lucypera” K. Kurpińskiego, wykonana przez orkiestrę amatorską, wykazała zadużo potwornego demonizmu w okrutnie nieczystej intonacji. Utwór ten, nawskróś przesiąknięty wpływem Mozarta i jakby przeczuwający Rossiniego, wieleby zyskał chociażby na „anielskiej” czystości. Potęga kontrastów przecież jest cudotwórczą w dziedzinie sztuki.

W każdym razie wieczór wczorajszy należał do prawdziwie interesujących, wolnych od zwykłego szablonu. Zasłużył też na powodzenie w zupełności.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go stycznia, w radzie gubernjalnej łomżyńskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na sprzedaż dwóch porębów z lasów Bohuty Pianki, należących do szpitala ciechanowskiego, od rs. 1187 kop. 28; wadjum wynosi rs. 119.

— D. 24-go stycznia, w rządzie gubernjalnym kaliskim, odbędą się licytacje na naprawę szos i mostów r. b. w gubernji kaliskiej, a mianowicie: w powiecie łęczyckim od rs. 14,872 kop. 59, w powiecie sieradzkim od rs. 7194 koo. 17, w powiecie wieluńskim od rs. 85?4 kop. 53, w powiecie słupeckim od rs. 7850 kop. 36, w powiecie kolskim od rs. 8241 kop. 58, w powiecie konińskim od rs. 10,98? kop. 14, w powiecie kaliskim od rs. 16,677 kop. 49. Ogółem w całej gubernji od rs. 83,?93 kop. 49. Wadja są wymagane w rozmiarze 1/10 zadeklarowanych cen.

Wystawa skór.

(Art. nad.)

Spis jednodniowy ludności m. Warszawy z roku 1882-go wykazał osób, zajmujących się rękawicznictwem: mężczyzn 376 i kobiet 232, zdaniem jednak kompetentnych liczba kobiet, zajętych wyłącznie szyciem rękawiczek, była wówczas trzy razy większą od podanej. Dziesięcioletni okres, ubiegły od roku 1882-go, przyczynił się do rozwoju rękawicznictwa o tyle, że ilość pracowników i pracownic prawie się zdwoiła: wynosi więc obecnie około 2,000.

Z górą też dwustu mężczyzn niececbowych, przeważnie izraelitów, pracuje w tej gałęzi przemysłu.

Na prowincji rękawicznictwo bardziej się rozwinęło: w Lublinie, Radomiu i Łodzi; mniej — w Kielcach, Piotrkowie i Częstochowie. Reszta miast naszych zaopatruje się w rękawiczki z Warszawy.

Wartość produkcji rękawiczniczej, do której obliczenia Muzeum przemysłu i rolnictwa zaprosiło specjalistów, wynosi ich zdaniem przeszło miljon rs., z której to sumy blizko za 700,000 rs. rozchodzi się na wywóz.

Rynkami zbytu na nasze rękawiczki jest wiele miejscowości w Cesarstwie: Tomsk, Omsk, Tobolsk, Nerczyńsk, Irkuck, Batum, Tyflis, Baku, Jałta, Odessa. Saratów, Kijów, Mińsk, Kowno, Witebsk, Kazań, Ryga, Mitawa, Rewel i wiele innych. Petersburg i Moskwa mało się posiłkują naszemi rękawiczkami z przyczyny większego rozwoju tej gałęzi przemysłu u siebie.

Szerszy zbyt naszych rękawiczek do Cesarstwa ma jednak poważne bardzo widoki rozwoju, bo z jednej strony rękawicznicy tutejsi, zdaniem biegłych, zręcznością swoją i wyrobieniem fachowem nie ustępują zupełnie rękawicznikom francuskim, z drugiej strony w Cesarstwie dział ten przemysłu jest jeszcze mało rozwinięty; przywóz zaś wyrobów rękawiczniczych z zagranicy utrudniony jest z powodu cła, wynoszącego obecnie rubli 3 w złocie od 1 funta (§ 57[3]). Szczególniej też zbyt lekkich gatunków rękawiczek, do czego miejscowy przemysł białoskórniczy dostarcza nam już dobrych materjałów, ma wszelkie widoki szerokiego powodzenia i, zdaje się, że łatwo możnaby go podwoić, gdyż już teraz wyroby te produkujemy dobrze, tanio i znajdujemy chętnych na nie nabywców.

Stosunki te nie będą jednak trwały wiecznie, a i cło zabezpieczające miejscową produkcję może uledz zmianie; obowiązkiem więc naszym już teraz myśleć o zabezpieczeniu przyszłości i skorzystaniu z przyjaznych warunków produkcji. Musimy się starać wydoskonalić ją o tyle i tak rozwinąć nasze stosunki handlowe w tym dziale przemysłu, aby zmienione nawet warunki nie mogły zachwiać tą gałęzią pracy rzemieślniczej.

Dlatego też Muzeum zajęło się obecnie urządzeniem wystawy wyrobów skórzanych, reklamować ją będzie na rynkach zbytu w Cesarstwie i cieszy się nadzieją, że usiłowania te jego znajdą przyjazne poparcie naszych producentów wyrobów skórzanych, którzy raz już powinni zrozumieć, że jest to najlepsze pole do odznaczenia się, do wykazania postępów, jakie zrobili każdy w swoim dziale przemysłu, a przytem do zdobycia sobie niezależności, zabezpieczenia się od wyzysku pośredników i wejścia w nowe stosunki z odbiorcami.

Równocześnie zaznaczyć należy, że Muzeum wybrało możliwie najlepszy czas na otwarcie wystawy, bo w m. lutym przyjeżdża najwięcej kupców po zakupy warszawskich wyrobów skórzanych.

Rzemieślnicy, nieposiadający własnych szaf lub witryn, mogą je wynająć w gmachu Muzeum za bardzo umiarkowaną opłatą. Deklaracje można nadsyłać do d. 1-go lutego r. b., jakkolwiek, o ile można, wczesne ich nadsyłanie jest pożądanem; deklaracje mogą być nadsyłane. Wystawa otwarta zostanie d. 16-go lutego r. b. Biuro Muzeum od godz. 10—4-ej udziela wszelkich informacyj.

ZE ŚWIATA.

× **Z Zakopanego** piszą do nas: „D. 24-go grudnia wyruszyło z podtatrzańskiej wsi Bukowiny towarzystwo, złożone z mężczyzn i kobiet, celem przepędzenia Wigilji przy Morskiem Oku. Saniami dotarto z największym trudem do „wanty” za Rostoczą, gdyż konie zaczęły padać ze znużenia w śniegu, wywracać sanie i łamać dyszle na górskich bezdrożach. Turyści musieli tedy od wanty iść dalej piechotą ku Morskiemu Oku, górale zaś mieli zanieść rzeczy i zapasy do wieczerzy wigilijnej na plecach, konie zaś poprowadzić luzem. Oczywiście panowie wyprzedzili niebawem górali i wśród srogiego mrozu, w kompletnej ciemności, posuwali się powoli naprzód. Niedaleko już od Morskiego Oka zabłądzili na zbocze Opalonego Wierzchu wśród zasp śnieżnych, zawalających lasy i kosodrzewiny. Szczęściem odnaleziono drogę właściwą wśród zlodowaciałej pustyni górskiej. Wyczerpani z sił taternicy późnym wieczorem dotarli do Morskiego Oka i weszli do zasypanego śniegiem schroniska. Górale, niosący zapasy żywności i futra, pozrzucane przez turystów na uciążliwej drodze, pozostali daleko w tyle, aż wreszcie zabłądzili i wleźli w Rybi Potok, płynący od Morskiego Oka. Nie mogąc trafić do jeziora, zrozpaczeni powrócili do sań z końmi i przepędzili tam noc w lesie na śniegu i straszliwym mrozie. Biedacy poodmrażali sobie ręce i twarze. Towarzystwo więc pozostało przy Morskiem Oku bez jadła i tak musiało spędzić noc w schronisku, dzwoniąc zębami. Jeden z turystów miał przypadkowo herbatę w kieszeni; odszukano kociołki w kuchni, w których przygotowywano przez całą noc herbatę ze śniegu, oczywiście bez cukru. Kuchnia schroniska przy Morskiem Oku, nieurządzona oczywiście na zimę, nie dała się ogrzać pomimo silnego ognia, przez całą noc podtrzymywanego. Herbata, postawiona na stole obok pieca, marzła niebawem. Tak doczekano ranka, o głodzie i chłodzie, z przerażeniem myśląc o losie górali, pozostałych w lesie. O godz. 9-ej zrana przyszedł wreszcie jeden z górali z częścią zapasów, znalazłszy po dniu drogę i ślady. Powitano go okrzykami radości. Niestety, przyniesione przezeń wiktuały, jako zmarznięte zupełnie, nie były zdatne do użycia. Wigilijni więc taternicy zapisali imiona swoje na ścianie schroniska. Brzmią one: J. Mikiewicz z żoną i siostrą żony, J. Tabeau, F. Nowicki, Bury, gospodarz schroniska przy Morskiem Oku. Do tego doliczyć należy dwóch górali.

Pożegnano Morskie Oko wystrzałami z moździerza i rewolwerów i zabrano się do śpiesznego odwrotu. Dopiero niżej Rostoki, na Łysej, w leśniczówce można było pożywić się i rozgrzać ciepłą strawą. Ztąd tegoż dnia na naprawionych naprędce saniach przez Hurkotnę, Głodówkę i Bukowinę, wywaliwszy się kilkakrotnie z sań na urwistych zboczach, podróżni późną nocą dotarli do Białki, zkąd, po noclegu w gościnnej chacie państwa Bury, nazajutrz wrócili do Nowego Targu. Morskie Oko było zamarznięte całe. Lód pokrywa warstwa śniegu, na 50 cent. gruba. Powierzchnia lodu i śniegu lekko falista. Jezioro wygląda, jak gładkie pole śnieżne, rozesłane w labiryncie białych skał i turni. Wydaje się ono daleko mniejszem, niż w lecie. Otaczające je ściany granitowych turni są zupełnie białe od śniegu, tylko kaptur Mnicha czernieje wśród bieli, a wyżej, nad Czarnym Stawem odrzynają się prostopadłe, czarne ściany Turni Mięguszowieckich. Widok to ponury, przerażający martwotą i smutkiem. Noc ta nigdy chyba uczestnikom wycieczki nie wyjdzie z pamięci."

× **Sędzia w kłopocie.** O władzy, jaką posiada we Francji sędzia śledczy, z okazji sprawy panamskiej, szeroko rozwodzą się dzienniki paryskie, *Intransigeant* zaś następującą zabawną opowiada anegdotę: „Za czasów drugiego cesarstwa Villemessant, redaktor *Figara*, wezwany został pewnego razu przez sędziego śledczego w sprawie pojedynkowej na świadka. Gdy po długiem wyczekiwaniu w przedpokoju dziennikarz doczekać się nie mógł wezwania do gabinetu sędziego, zniecierpliwiony zwrócił się do stojącego we drzwiach policjanta ze słowami: „Bądź pan łaskaw oświadczyć panu sędziemu, że jeżeli w przeciągu pięciu minut nie wezwie mnie do siebie, to ja wracam do redakcji, gdzie pilniejsze sprawy mam do załatwienia, niż tu stać przy drzwiach na straży." Sędzia, który wszystko z przyległego pokoju słyszał, wpadł na Villemessanta, wołając: „Szanowny panie, pozostaniesz tu, dopóki mnie się będzie podobało. Zdaje się, nie masz pojęcia o władzy sędziego śledczego. Nie wiesz zapewne, że gdybym na jutro wezwał do siebie księcia Napoleona, a ten się nie stawił, to posiadam pełne prawo sprowadzić go tu w towarzystwie dwóch żandarmów." Ale Villemessant wobec tej tyrady zachował zimną krew i odparł spokojnie: „A jednak, mój panie, gdybym był w pańskiej skórze, tobym księcia Napoleona nie kazał więzić. Nie mówiąc już o tem, iż w razie śmierci następcy tronu prawa do korony przechodzą na księcia, to i tak senatorem jest, jenerałem dywizji i jeneralnym gubernatorem Algieru."—„Pan, zdaje się, nie zrozumiał mnie wcale—żywo dorzucił sędzia—ja utrzymywałem tylko, że gdybym chciał, to byłbym w prawie..." — „Zapewne, wolno panu czynić, co mu się podoba—ciągnął dalej flegmatycznie dziennikarz—ale bądźcobądź uwięzienie księcia Napoleona, to poważna sprawa."—„Ależ ja ani chwili nie miałem zamiaru..."—„I gdyby—prowadził dalej rzecz swoją Villemessant—cesarz wiedział, że pan zamierzasz uwięzić jednego z najbliższych jego krewnych!"— „Ależ, nie, nie, nie—wołał sędzia, nieprzytomny prawie." — „Bo co do mnie—kończył redaktor—to wiem dobrze, co mi uczynić należy; oto podam jutro czytelnikom *Figara* artykuł p. t. „Zamierzone uwięzienie księcia Napoleona". Wystraszony sędzia, przy akompanjamencie tysiącznych ukłonów, natychmiast wprowadził Villemessanta do gabinetu swojego i tu ze łzami niemal w oczach błagał go o milczenie."

× **Przeciw krynolinom.** Rozpuszczone pogłoski o zamierzonem przez wyrocznie mody paryskiej wprowadzeniu do stroju kobiecego krynoliny takim przestrachem przejęły pewne koła obywatelek Anglji, że postanowiły utworzyć ligę antykrynolinową i poddać ją pod protektorat księżnej Walji. Księżna w Anglji posiada tyle wpływu, że gdy zechce, nie dopuści za kanał nowości nawet paryskiej.

× **Śmiałe morderstwo.** Z Konstantynopola donoszą, iż nocą zeszłego piątku na jednej z bocznych uliczek miasta znaleziono zasztyletowanego Eveddina baszę. Powodem morderstwa był rabunek, a podejrzeniu uległy dwie czerkieski, które dzień przedtem widziano w towarzystwie zamordowanego. Niebawem pochwycono obiedwie na pokładzie parowca, udającego się w podróż do Aleksandrji. Przy czerkieskach znaleziono skradzione baszy przedmioty. Jedna z nich, skorzystawszy ze sposobnej chwili, skoczyła w morze i utonęła.

× **Drobne wiadomostki.** W Trydencie, w przystępie ataku choroby nerwowej, zastrzelił się 61-letni feldmarszałek porucznik von Hügel.— Wykopaliska, prowadzone w Egipcie za inicjatywą księcia Dino, dobyły na jaw ruiny świętego miasta Heliopolis.

BAŃKI MYDLANE.

Przedziwna obserwacja.

Mama kończy tualetę. Jest to osóbka młoda, bardzo przystojna, lecz ma jeden, jedyny „feler": oto maluje się straszliwie.

W chwili właśnie, gdy mama, po nałożeniu odpowiedniej ilości bielidła i różu, zabiera się przed lustrem do zarysowania sobie brwi ogromnym ołówkiem, do buduaru wchodzą dwaj synkowie mamy, Bolo i Olo.

Malcy przez pewien czas przypatrują się rękoczynom mamy.

— Patrz—szepce wreszcie cichutko Bolo do brata—to *będzie* mamusia...

*

Najlepsza kawa.

Nieborak pewien wchodzi do kawiarni, zmarznięty, jak kość.

— Proszę o szklankę kawy.

— Białej, czy czarnej?

— Taniej, łaskawa pani, taniej...

*

Na Olimpu chmurny u tronie
Siedzi Jowisz przy Junonie
Z orłem swym u nóg.
Wtem Merkury szybko bieży,
Bożek kupców i kradzieży
I posłaniec—bóg.

Jowisz podniósł brwi do góry:
„Gdzieś tak długo był Merkury?
Powiedz zaraz nam."
„Jam, Jowiszu, był daleko.
Za dziesiątą górą, rzeką,
U Hadesu bram.

Ha! ha! ha! ha! Cienie blade
Odbywały promenadę
Wśród Hadesu mgły.
Jeden zwłaszcza cień był smutny.
Jakby w febrze drżał okrutnéj,
I ocierał łzy.

„Czego płacze z?" „Czego płaczę?!
Dziś małżonkę mą zobaczę:
Kończy ziemski byt.
Przez czas krótki miałem ferje
Baba zacznie fanaberje,
Toż nieszczęścia szczyt!..."

Westchnął Jowisz... Rzucił w stronę
Wzrok zpodełba na Junonę
Wśród Olimpu dam:
„Mój Merkury, stare dzieje:
Głupiec, kto się z tego śmieje!
Znam ci ja to, znam!..."

— W tygodniu ubiegłym wpłynęło do kasy komitetu, zawiązanego z powodu cholery:

Za pośrednictwem redakcji *Słowa* od hr. Konstantego Przeździeckiego 150 rs.

Bezpośrednio: od pana Adama Mokiejewskiego 350 rs.

Obowiązali się płacić nadal:

Hr. Konstanty Przezdziecki 50 rs., a na wypadek pojawienia się cholery 100 rs. miesięcznie.

Pan Adam Mokiejewski 50 rs. miesięcznie, a na wypadek pojawienia się cholery 500 rs. jednorazowo.

Pan Stanisław Karpiński zadeklarował płacić, poczynając od lutego, dziesiąty procent od wpływów za prenumeratę w czytelni swojej, ul. Włodzimierska nr. 19.

Warszawa, dnia 17-go stycznia 1893-go r.

Adolf Scholtze.

Na opał dla najbiedniejszych.

N. N. kop. 65.—Z Poraja rs. 6.

Na kasę lekarzy.

Ze zmiany dwóch guldenów rs. 1 kop. 60.

Na nędzę wyjątkową.

Niewiadomy kupujący, pozostawioną resztę kop. 50

Na wpisy.

Stanisława Kesnerówna rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Władysława z Marcinkowskich BRODZIEWICZ,

wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19 stycznia 1893 r., przeżywszy lat 42. Pogrążeni w głębokim smutku bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu № 117 przy ulicy Marszałkowskiej dnia 20 stycznia, to jest w piątek, o godz. **3-ej** po południu do dworca drogi żel. warsz.-wiedeńskiej dla przewiezienia do grobów familijnych w m. Włocławku.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —100

† Ś. P.

Emilja z Zabokrzeckich Kalińska,

b. obywatelka ziemska,

przeżywszy lat 78, zmarła dnia 18-go stycznia r. b. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele górnym św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —101—

† Ś. p. Marja z Goszczyńskich Życieńska,

wdowa,

po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go stycznia r. b., przeżywszy lat 97. Pogrążeni w nieutulonym żalu: dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Krzyża dnia 20-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, a po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła. 2—239—

† Ś. p. Zofja z Gmińskich Bohuszewiczowa,

żona naczelnika stacji Praga Nadwiślańska, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go stycznia r. b. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż i dzieci zapraszają krewnych i znajomych do kościoła św. Józefa Oblubieńca na Krakowsk.-Przedm. na żałobne nabożeństwo, dnia 20-go stycznia, to jest w piątek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—235—

† Ś. p. z Kossobudzkich Prakseda Krzymuska,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8-go stycznia 1893 r. we wsi Zawada (gub. kielecka) i tamże pochowaną została, o czem w głębokim żalu pogrążone dzieci i siostry zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —210

† Ś. p. Felicja z Brzozowskich Jasińska,

zmarła w Biłgoraju. Pogrzeb odbędzie się tamże dnia 21-go stycznia, o czem pozostali siostrzeńcy zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, a zarazem zapraszają na żałobne nabożeństwo w dniu 21-ym stycznia, w sobotę, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej i pół** rano odbyć się mające. —234—

† Ś. p. Stanisław Kostrzewski,

dzierżawca majątku Podłęż, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 55, przeniósł się do wieczności w dniu 18 stycznia 1893 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele jadowskim dnia 21-go stycznia, o godzinie **11-ej** przed poł., poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, na które to obrzędy pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z córkami, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —242

† W piątek, dnia 20 stycznia r. b., jako w 10 rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Skrodzkiego,

odprawioną zostanie, o godzinie **10-ej** rano wotywa żałobna, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej. —240

† Dnia 20-go stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Bryknera,

odbędzie się, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa, synowie, córki i zięciowie uprzejmie zapraszają. —244

† Dnia 20-go stycznia r. b., jako w 19-tą rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Ratyńskiego,

inżyniera m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona z synami, synową i wnukami zapraszają krewnych i znajomych. —243

† W dniu 20-ym stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —21—

Z Petersburga.

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Kiedy była mowa o tem, kto właściwie jest przyczyną skandalu panamskiego, czyja tajemnicza ręka kieruje tą orgją oszczerstw, jaka coraz bardziej wzmaga się w Paryżu?—objaśnienia, jak wiadomo, nie wychodziły po za granicę pogłosek i półsłówek. Mówiono o „pozagrobowej zemście Boulangera", o udziale hrabiego Paryża; kilka razy odzywał się w prasie nieśmiały i na niczem nie oparty domysł, że w imię maksymy *is fecit cui prodest* należy szukać nici, wiążących skandal panamski z Berlinem. Dotychczas jednak niema najlżejszego nawet potwierdzenia tej śmiałej hypotezy. Ale jeżeli wziąć na uwagę wszystkie moralne skutki sprawy panamskiej, to nikt nie będzie chyba przeczył, że składają się one bardzo a bardzo na rękę Niemcom. Gdyby francuzi pilniej odczytywali głosy gazet zagranicznych o sprawach paryskich, to bez wątpienia zwróciliby uwagę na nieukrywane zadowolenie swoich dobrych sąsiadów z powodu przymusowego usunięcia się p. Freycineta z francuskiego ministerjum wojny. Dla berlińczyków, znajdujących się w przygnębionym nastroju ducha z powodu monstrualnego projektu wojskowego hr. Capriviego, dymisja „dożywotniego" ministra wojny we Francji była czemś w rodzaju przyjemnego podarunku noworocznego. Ale, jak gdyby w milczącem porozumieniu cała prasa francuska bez różnicy partyj i odcieni stanowczo pomija wszelkie głosy o sprawach paryskich, nawet zdania gazet russkich, nie uznając widocznie, aby ktokolwiek miał prawo do interwenjowania w sprawach wewnętrznych Francji.

„Trudno przypuszczać, aby publiczność we Francji zaznajamiała się ze zdaniem zagranicy bezpośre-

dnio z gazet cudzoziemskich. W rezultacie wynika, że jeżeli nie cała Francja, to niewątpliwie Paryż kipi i smarzy się we własnym soku, zupełnie nie interesując się znaczeniem międzynarodowem skandalu panamskiego. Niema wątpliwości, że niemałą rolę odgrywają tutaj: niezależność narodowa, duma i głęboka wiara we własne siły. Jednakże państwa, związane z Francją wspólnością interesów politycznych, pomimo woli muszą brać w rachubę skutki międzynarodowe Panamy. Bezwarunkowo słusznem jest zdanie, że w chwili krytycznej francuzi, jak jeden mąż, zapomną o niesnaskach domowych i dotkliwie rozczarują tych, którzyby chcieli we własnych widokach skorzystać z obecnego zamieszania. Dzięki Bogu przecież, do tej chwili krytycznej, czy mówiąc po prostu, do wojny daleko. Mimo to jednak nawet przy zwyczajnym biegu życia międzynarodowego w Europie nieobecność Francji, gdy chodzi o kwestje polityczne, jest niedogodną, zwłaszcza dla Rosji. Im zatem prędzej sprzymierzeniec Rosji powróci do normalnego trybu życia politycznego, tem większe będzie zadowolenie w Petersburgu."

Przesilenie w Egipcie.

W niedzielę wybuchło w Kairze przesilenie ministerjalne, prawdopodobnie oddawna przygotowywane przez kedywa Abbasa II-go pod wpływem Francji.

Kedyw przyjął dymisję prezesa ministrów, Mustafy Fehmiego baszy, tudzież ministrów: sprawiedliwości i finansów, a zamianował na miejsce ich ludzi, którzy znani są z opozycji przeciw reformom sądowym, przeprowadzanym przez Anglję nad Nilem, i w ogóle przeciw protektoratowi Albjonu.

Prezesem gabinetu został dawniejszy minister sprawiedliwości, Hussejn Fakhri basza; jest to wykształcony arystokrata egipski, który studja odbywał we Francji. Teka finansów przeszła do rąk bardzo zdolnego kopta, Butrosa baszy, a tekę sprawiedliwości objął młody Maslum basza, który przez dłuższy czas był sędzią przy trybunale mieszanym w Aleksandrji, a później gubernatorem jeneralnym Suezu.

Nominacje te, dokonane bez zasięgnięcia rady państwa protekcyjnego, tj. Anglji, wywołały niesłychane wzburzenie nad Tamizą, jako zamach stanu kedywa Abbasa II-go. *Times* przypomniał destytucję Izmaiła i obalenie w r. 1884-ym przez lorda Granville'a gabinetu, utworzonego w podobnych, jak obecnie, warunkach przez kedywa Tewfika.

Już we wtorek doręczył teraźniejszy przedstawiciel Anglji w Kairze ultimatum kedywowi, któremu Abbas II-gi uległ. Jeszcze tego samego wieczora Hussejn Fakhri przestał być „autonomicznym" prezesem ministrów.

Dalszy rozwój wypadków podadzą depesze.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu onegdajszym i wczorajszym emir bucharski przedstawiał się Członkom Rodziny Cesarskiej i złożył podarki. Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Książętom emir doręczył oznaki złotego, ozdobionego brylantami orderu Wschodzącej Gwiazdy pierwszego stopnia.

KONFERENCJE CELNE.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Półurzędownie zapewniają, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się konferencje celne pomiędzy Niemcami a Rosją z udziałem rzeczoznawców i przemysłowców.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Oprócz Szekelyiego, Alta (z *Corriere di Napoli*) i barona Wedella (z *Berliner Localanzeiger*), mają być jeszcze wydaleni: Carrel, korespondent *Pall Mall Gazette*, i włoch Bernasconi. Przed komisarzem policyjnym, Cochefortem, zeznał Szekelyi, że większą część swoich doniesień czerpał wprost z dzienników francuskich. Rozkaz wydalenia z Francji otrzymał także nienaturalizowany alzatczyk Froemer, wydawca tygodnika finansowego w Paryżu. Deputacja alzatczyków wstawiała się za nim u Ribota, który przyrzekł sprawę Froemera raz jeszcze zbadać.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rozprawa sądowa przeciw byłemu ministrowi Proustowi, senatorom: Béralowi, Renaultowi i Grévyemu, tudzież deputowanemu Dugué de la Fauconnerie, odbędzie się w początkach lutego.

Paryż 19-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Deputowani: Laisant, Jullien, Naquet i Martin zeznali, że od kompanji panamskiej żadnych pieniędzy nie wzięli, jakkolwiek księga czekowa Artona nazwiska ich zawiera. Laisant oddaje swój mandat wyborcom do rozporządzenia.

Paryż 19-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Przed ankietą parlamentarną zeznał wczoraj urzędnik bankiera Proppera, że Reinach podyktował mu znany list do dep. Clémenceau; ten ostatni zaprzecza.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Policja znalazła w domu bankowym Offray 300 czeków Artona, opiewających na znane nazwiska.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sędzia śledczy zajęty jest wypracowaniem obszernych motywów zaniechania śledztwa przeciw byłym ministrom: Roche'owi i Rouvierowi, senatorowi Thévenetowi i deputowanemu Aréne'owi. Raport przesłany będzie obu izbom parlamentu.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu sądowem adwokat jeneralny Rau odczytał listy Karola Lessepsa do kobiet, wzywające je o wpływanie na deputowanych. Żąda on surowego ukarania podsądnych. Dzisiaj mówią obrońcy.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dobre wrażenie sprawiła wizyta jenerała Saussiera złożona Carnotowi, w której Saussier zapewnił tegoż, że nie zamierza wcale obecnie kandydować do prezydentury i żywi najgłębsze przywiązanie do Carnota.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na giełdzie panuje dziś dobre usposobienie.

RUCH NA KOLEJACH.

Rostów 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kuv. War.*)— Wskutek zasp śnieżnych, kolej doniecka nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

Charków 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Po oczyszczeniu plantu ze śniegów, kolej władykaukaska przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi, wskutek czego i na kolei azowskiej przywrócony został normalny ruch towarowy w kierunku kolei władykaukaskiej i innych po za nią leżących.

MROZY I ŚNIEGI.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Silny mróz trwa. Komunikacje poprzerywane.

Wiedeń 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Wiedniu i okolicach mróz dochodzi dzisiaj 25° R. W Boguminie zawieszono wysyłkę frachtów.

Rzym 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Modenie śnieg leży na dwa metry wysoko. W Bolonji załamał się dach cyrku pod naciskiem śniegu. W Reggio runęło z tego powodu kilka domów. Na Riviérze i w Sycylji zbiór wina w połowie przepadł.

Nowy Jork 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Piana wodospadu Niagary na sześć stóp zamarzła, tak, że można go przejść suchą nogą.

CHOLERA.

Halla 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj zachorowało tu na cholerę *nostras* 23 osoby.

EPIDEMJE.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Seminarjum nauczycielskie w Waldenburgu zamknięto z powodu influenzy.

Belgrad 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Już przeszło tysiąc osób zachorowało na dyfteryt i szkarlatynę.

Wiedeń 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na giełdzie tutejszej zwyżka z powodu regulacji waluty.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej kanclerz Caprivi oświadczył, że dwuletnia służba wojskowa bez podwyższenia stopy pokojowej nie da się pomyśleć.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wizyta rumuńskiego ministra spraw zewnętrznych, Lahowaryego, w Berlinie popchnęła bardzo skutecznie naprzód sprawę zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rumunją.

Wrocław 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu gwałtownie prowadzonej przez antysemitów agitacji w okręgu lignickim, kandydat wolnomyślny, Wecker, zrzekł się kandydatury (na deputowanego do parlamentu rzeszy; *przyp red.*).

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby minister spraw zewnętrznych, Deville, oświadczył na wniesioną interpelację, iż rząd polecił Waddingtonowi zbadać wypadki egipskie.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Temps* nazywa postępowanie Anglji w Egipcie bezwstydnem.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Teatr St. Martin likwiduje.

Paryż 19-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przeznaczona w Tulonie do wyprawy marokańskiej eskadra, składa się z czterech pancerników.

Bruksella 19-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Prezes ministrów Beernaert grozi, w razie nieprzyjęcia rządowego projektu rewizji konstytucji, rozwiązaniem parlamentu. Zamieszanie coraz większe. Hr. van der Burch wystąpił z nowym projektem, przyznającym niektórym wyborcom po siedem głosów.

Londyn 19-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Bombaju telegrafują, iż wylądował tam arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński.

Kair 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kedyw zupełnie kapitulował. Były prezes ministrów, Mustafa Fehmi basza, przyjaciel Anglji, napowrót powołany do władzy.

Berlin 19-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —

Ruble w gotówce 209 60 (wczoraj 207.75)

Ruble na dostawę 209 50 (wczoraj 207.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Maksymiljanowi.* — Adresem szkoły rysunkowej miejskiej w Paryżu służyć nie możemy.

— *Panu Ant. St.*— Do losowania powołany pan będzie w r. 1895-ym. Wybór służy, kroki wstępne należy zrobić w komisji poborowej, mieszczącej się w gmachu magistratu m. Warszawy.

— *Panu M. G.*—„Słownik" W. Janusza. Część francusko-polska rs. 3, polsko-francuska rs. 6. Nieco obszerniejszy jest słownik Beehra, wydanie berlińskie, lecz dla zbyt drobnego druku do codziennego użytku niepraktyczny.

GIEŁDA.

Warszawa 19-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 207.50, 207.75 w poszukiwaniu i podobno 208, co się równa kursom 48.20, 48.15 i $48.07\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż nastrój giełdy tamtejszej z powodu sprzedaży realizacyjnych jest słaby, zasadnicza tendencja jednak mocna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.76. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.30 (równia 207 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przybądość chętnej podaży waluty, wypływającej z oczekiwania podniesienia się kursu rubli w Berlinie, obniżyło tę cenę do 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 48.30, $48.27\frac{1}{2}$, 48.25, $48.22\frac{1}{2}$ i 48.20, w końcu marca r. b. po 48.30, $48.27\frac{1}{2}$, 48.25, $48.22\frac{1}{2}$, 48.20 i $48.17\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po $48.17\frac{1}{2}$ i 48.15, a z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca kwietnia r. b. po 48.30, oraz zamieniano dostawę styczniową na kwietniową z dopłatą $7\frac{1}{2}$ kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.30, $48.27\frac{1}{2}$, 48.25, $48.22\frac{1}{2}$ i 48.20, przeważnie jednak po kursie 48.25. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.05 **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** krótki osiągano 39.20 i 39.15. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.78, na Paryż 39.25 i na Wiedeń 81.60.

W papierach obroty średnie, lecz żwawe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.30 i po 99.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w pięciosetkach po 99. Pożyczek

wschodnich kupiono kilkanaście tysięcy rubli opatrzonych stemplem niemieckim II-ej em. po 102.40, oraz kilka tysięcy III-ej em. po 103.25, przy zaofiarowaniu po 102.50 II-ej **em.** i po 103.50 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 i po 95.20 trzy pozostałe serje, a nabyto rs. 10,000 w jednej sztuce I-ej serji po 95.25, oraz kilka tysięcy młodszych seryj po 95.05.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.70 I-ej ser. i po 102.50 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.90, 101.95, 102, 102.05, 102.10 i po 102.25, rs. 20,000 tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 102 i rs. 20,000 z odbiorem w końcu lutego r. b. po 101.90 i po 101.95. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej i II-ej serji, po 102.45 III-ej i IV-ej, po 102 V-ej s. i po 101.75 VI-ej s., a kupiono kilka tysięcy III-ej s. po 102, kilka tys. IV-ej s. po 102, oraz kilkanaście tys. rubli ostatniej serji po 101.45 i 101.50.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 za I serję i po 100.90 za trzy pozostałe serje, a kupiono kilka tys. II, III i IV-ej s. po 100.60.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono można było dostać po 101.10, według ceduły.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilka tysięcy po 101.10, przy chęci otrzymania po 101.30.

Sprzedano kilka tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskich w drobnych sztukach po 93.30.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.58, a zapłacono za kilkanaście tysięcy po 1.57½; rs. 7.88 za kilkaset półimperjałów nowych, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce po 48.17½ i 48.15.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 48.40, za Londyn krótki 9.78, za Paryż krótki 39.30 i za Wiedeń krótki 81.70

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.99³ do rs. 11.56 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.75 do rs. 8.80—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19-go stycznia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	—	„		76	„
Mąki żytniej	—	„		2	„
Mąki pszennej	—	„		9	„
Kaszy jaglanej	3	„		181	„
Kaszy gryczanej	1	„		20	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	—	„		68	„
Grochu	—	„		7	„
Gryki	—	„		23	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		8	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		3	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		4	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	4	wag.	—	427	wagonów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym stycznia.—Dostawy osią dosyć znaczne. Pszenicy ofiarowano 700 korcy, kupowano chętnie wyborową po cenie 6.15 do 6.20, średnia biała 6 rs., pstra 5.60 do 5.85. Żyta dowóz wynosił 1,400 korcy; nabywali dostawcy dla wojsk i płacili za wyborowe 4.85 do 4.90, za średnie dobre 4.75 do 4.80. Owsa dowieziono 400 korcy i sprzedawano po 2.85 do 3.30 stosownie do gatunku. Grochu 100 korcy dostawiono w dobrym gatunku i płacono po 5.25.

Mąka i otręby. W handlu mąką w tygodniu ubiegłym pokup osłabł, po pewnem ożywieniu, jakie święta wywołały. Nie mogło to oddziałać dodatnio na ceny, które jednak obniżyć się nie mogą, również ze względu na stosunek do cen ziarna. Ceny przeto pozostały na poziomie zeszłotygodniowym, za wyjątkiem mąki russkiej, która straciła 30 kop. na worku pięciopudowym. Dla otrąb z powodu mrozów usposobienie za granicą wzmocniło się, jak w ogóle dla wszystkich artykułów pastewnych. U nas jednak wobec zwyżki kursu rubli, nie chciano płacić cen dotychczasowych, a młynarze trzymają się wciąż swoich żądań. Za nieznaczne ilości otrąb żytnich płacono po 56½ kop., za pszenne 54 kop. „a pud loco stacja kolei warsz.-wied., franco Aleksandrów zaś za żytnie 63 kop., za pszenne miałkie 55½ kop., grube 63 kop. za pud.

Toruń dnia 16-go stycznia.—Usposobienie zwyżkowe, powietrze mroźne. Pszenica tranzyto pstra 108—116 mar. (przy kursie 209 mar., 85—91 kop. za pud), jasna 114—122 m. (89 kop. do 96 kop.). Żyto tranzyto 92—98 mar. (72 do 77 kop.). Jęczmień tranzyto 85—115 mar. (67—90 kop.). Owies tranzyto 90—96 mar. (70—76 kop.). Groch tranzyto 98 mar. do 125 mar. (77 kop. do 98), Victorja 130 do 150 mar. (rs. 1.02 kop. do rs. 1 kop. 18). Łubin niebieski 82—86 m. (49 do 53 kop.), łubin żółty 84—90 m. (52—55 kop.). Wyka 98 do 108 mar. (77 do 85 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.70 do 5.90 mar. (89 kop. do 92 kop.), makuchy lniane 6.60—6.75 m. (rs. 1.03—1.06). Otręby żytnie 3.90 do 4.00 mar. (62—63 kop.). Otręby pszenne 3.30 do 3.90 mar. (52—62 kop.). Cło wynosi od pszenicy i żyta po 50 m., owsa 40 mar., jęczmienia 22.50 m., kukurydzy, tatarki, grochu, bobiku, wyki, łubinu 20 m., rzepiku i rzepaku 20 mar., prosa 10 m. za 1000 kilogr. Siemię lniane, konopie, makuchy, otręby i koniczyna nie płacą cła.

Koniczyna. Toruń 16-go stycznia.—Koniczyna czerwona 40—65 mar. (rs. 6.30—10.52 za pud), koniczyna biała 45 do 70 m. za 50 kilogr. (rs. 7.08—11.02). Tymotka 18 do 24 mar. (rs. 2.83 do 3.76 za pud).

Gdańsk 17-go stycznia. — Pszenica miała dziś dobre zapotrzebowanie, skutkiem czego towar krajowy zdołał osiągnąć zwyżkę o 1 m., a towar tranzytowy utrzymał pełne ceny wczorajsze. Płacono za polską tranzyto pstrą zbitą 740 gr. 122 mar., pstrą 745 gr. 124 m., jasno pstrą obciągniętą 756 gr. 124 mar., jasno-pstrą chorą cokolwiek obsadzoną 750 gr. 126 m., szklistą 777 gr. 726 m., jasno-pstrą 756 gr. 129 mar., 761 gr., 774 i 783 gr. 130 m., jasną 769 gr. 132 m., wysoko-pstrą obsadzoną 766 gr. 129 m., wysoko-pstrą 783 gr. 131 m., wysoko-pstrą szklistą 791 i 793 gr. 133 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 783 i 785 gr. 134 m., białą 758 gr. 130 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 134 mar. płacono i żądano, 133½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 135 mar. płacono; na czerwiec-lipiec 136½ w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 129 mar. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 723 gr. 104 mar., 750 gr. 103½ mar., silnie obsadzone 696 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gr. tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie i tranzytowe 108 m. płacono; na maj-czerwiec dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, 109 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 104 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 668 gr. 99 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 99 mar. za tonnę targowano. Kukurydzę russką tranzyto 81 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 50 m., 62 mar., 70 mar., czerwona 56 m., 58, 60, 62½ m., 63, 64, 65 mar., swedzka 54 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 50 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. płacono, na styczeń-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 209.60 mar. za 100 rs.

Wełna. Tydzień ubiegły w handlu wełną na rynku warszawskim zaznaczył się większą chęcią kupna wełn lepszych gatunków, które dotychczas były w zaniedbaniu. Dokonano kilku większych tranzakcyj, a mianowicie: do Łodzi zakupiono na rynku naszym partję wełny cienkiej, około 220 centn., z dwurocznej strzyży, pochodzącej z lubelskiego wprost od obywatela, po cenie około 77 tal. za centnar. Jeden z większych fabrykantów w Kaliszu zakupił od kupców tutejszych około 350 centn. wełny cienkiej, sukienniczej, odznaczającej się myciem udatnem i urządzeniem, po cenie o kilka talarów wyższej od ceny jarmarcznej. Do Tomaszowa zakupiono około 130 centn. wełny cienkiej i średnio-cienkiej po cenie nam nie znanej. — W interesie kontraktowym panuje obecnie ruch mniejszy, niż zwykle o tej porze. — Handlujący wełną uważają rok ubiegły za wyjątkowy, gdyż cały zapas wełny zeszłorocznej strzyży, został zakupiony przeważnie przez białostockich kupców i spekulantów. Zagraniczni kupcy i fabrykanci, którzy zeszłej zimy zakupili około 3,000 centn. wełny lepszej, nabyli obecnie zaledwie 400 centn. Cały zapas wełny w składach Banku państwa dochodzi zaledwie do 1,500 centn.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Z. Z. Z. 100.

Żyć ideałem, myślą jego gonić
To słońce życia, co jasno przyświeca;
Nikt nie jest w stanie sercu też zabronić
Uczucia, które wciąż ogień podnieca...
Choć moje słonko skryło się za chmury,
Światło jednakże w sercu ono nieci,
Dziś—gdy mu hołdy niosą inne chóry,
Spieszę ze swemi: niechaj w blasku świeci!

229 Kazik.

— Czy mógłbym bliżej poznać maskę w żółtej z czarnem sukni, półksiężyce w uszach, która mi ukazała pół twarzy w lustrze?

237 Znajomy z widzenia.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 stycznia 1993 r.

Weksle	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.70	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.65	—.—
" " " II	102.65	—.—
" " " III	102.45	—.—
" " " IV	102.45	—.—
" " " V	102.—	—.—
" " " VI	101.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.30	—.—
" " małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	102.50	—.—
III " " " 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.20	—.—
Listy wileńskie długoterminow.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 35⁶
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 142⁵
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 102⁵
Od Listów likwidacyjnych kop. 50⁵
Od Obligów m. Warszawy 126⁷

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19 stycznia 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	550	585
" " biała . . .	—	—	600	—
" " wyborowa .	—	—	615	620
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	485	490
" średnie	—	—	475	480
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	285	320
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	525	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Lombard Izaaka Pinaja,

(Nowy-Świat 64),

od dnia 1 (13) Stycznia r. b. pobiera od zastawów złotych, srebrnych i biżuterji od 100 rs. i wyżej,

po 1 3/4 % miesięcznie,

bez żadnych innych dopłat

również przyjmuje garderobę i wszelkie towary, udziela zaliczki podług najwyższego szacunku.—Lombard otwarty od 9-ej rano do 7-ej wieczór. 115R

Jest do odstąpienia w m. Łodzi

PIEKARNIA

w ruchu będąca **z całem urządzeniem.**

Wiadomość w Warszawie, ul. Ogrodowa № 11, mieszk. 5, od godz. 9-ej do 11-ej przed południem i od 6-ej do 7-ej wieczorem. 110r

---

Ceny umiarkowane.

FRYDERYK BARDET

WŁAŚCICIEL ZAKŁADU OGRODNICZEGO,

ulica Senatorska № 35

w Warszawie,

7 Medali złotych w Petersburgu, w Warszawie, w Paryżu i Szawlach, Medal srebrny na wstążce św. Stanisława, a więcej niż 40 Medali srebrnych i innych za płody i wyroby mojego zakładu, istniejącego w Warszawie od roku 1845-go

Poleca na sezon teraźniejszy zapasy

Roślin kwitnących, liściastych i ozdobnych.

W bardzo krótkim czasie, a nawet na poczekaniu wykonywa wszelkie ozdoby i stroje ze świeżych kwiatów, jako to:

Bukiety ślubne
" zaręczynowe
" podróżne
" imieninowe

Bukiety stołowe
" balowe
" teatralne.

Bukieciki i stroje (Przypinki) do boku, gorsu i głowy dla dam.

Wianki do głowy ślubne, garnitury z białych kwiatów.

Koszyki, majoliki, żardinierki, wazony ozdobne i t. p. ozdoby, ubiera gustownie kwiatami ciętemi, lub wysadza rzeczone roślinami doniczkowemi.

Wieńce na trumny z różnej zieleni, z liści palmowych, cykasowych, laurowych oraz inne ozdoby żałobne ze świeżych kwiatów.

Uwaga. Wyroby mojego zakładu zaszczycone zostały najwyższemi nagrodami na wystawach Warszawskich, Paryzkich i innych.

Cenniki nasion, drzew, krzewów i roślin, wysyłam franco na żądanie. 100

Ceny umiarkowane.

RESTAURACJA,

Marszałkowska № 114, róg Złotej.

Po gruntownem wyrestaurowaniu lokalu i zupełnej zmianie administracji, otwartą została dnia 14 b. m. Kuchnia wyborowa, piwnica zaopatrzona we wszelkie napoje. Piwo z browaru **p. Hipolita Kamińskiego, przy ul. Ogrodowej.** Przy restauracji gabinety. Z czem się poleca

87 **JEAN.**

FABRYKA RĘKAWICZEK

F. SCHLAGERA,

egzystująca od 1866 roku

przy ulicy Nowy-Świat № 51, róg Wareckiej,

otrzymał na karnawał wielki transport Wachlarzy najmodniejszych od 30 kop. oraz poleca Bieliznę męzką, odznaczającą się dobrym krojem i trwałością; Krawaty w najświeższych fasonach, Wyroby skórzane, Spinki, Cachenez, Perfumy z różnych fabryk i wielki wybór Parasoli męzkich i damskich.

Ceny przystępne. 7

FIRMA **N. S. BRÜNER & C°** Hotel Europejski.

Ma honor zawiadomić, iż z powodu zupełnego zwinięcia interesu, ostateczna wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie przez

LICYTACJĘ

we własnym lokalu począwszy od Poniedziałku t. j. d. 4 (16) Stycznia r. b. i prowadzoną będzie Codziennie od g. 12 do 4-ej po południu.

Licytację prowadzi Warszawska **Sala Licytacyjna.** 76

GUSTAW CYBULSKI,

FABRYCZNY SKŁAD

Czeskiej Fabryki

L. & C. HARDTMUTH,

Wierzbowa 6.

Wejście z dziedzińca na lewo. 96R

Najnowsze Majoliki, Porcelana, Terra-Cotta, po cenach nizkich.

Starsze podobne wyroby w wielkim wyborze, po cenach własnego kosztu.

Terra-Cotta do malowania,

Emaljowe farby w najlepszych gatunkach.

BOGUSŁAW HERSE,

Senatorska 10,

otrzymał z osobistych zakupów

y

NOWOŚCI NA SUKNIE BALOWE.

GARNIROWANIA DO SUKIEN BALOWYCH

i poleca rzeczone w wielkim wyborze po cenach nizkich. 116r

Nauka i wychowanie.

Angielki i francuzki są do umieszczenia na miejsca stałe lub demi-place. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 206r

Potrzebny korepetytor do dwóch chłopców, za obiady. Leszno 2, m. 16. 1644

Konserwatystka wyższego kursu udziela lekcje muzyki. Wspólna 23—8. 1251

Nauczycielka z patentem, poszukuje lekcyj. Wspólna 20, m. 36. 1838

Gimnastyka szwedzka, hygieniczna i lecznicza dla pań i dzieci. Zakład Heleny Kuczalskiej, Mazowiecka 5. 1344

Korepetytor zdolny, realista, potrzebny do przygotowania do klas. Wiadomość: Chłodna 24, m. 4, od 7 1/2—8 1/2 wiecz. 1816

Nauczycielka z dobrym francuzkim, poszukuje miejsca na wyjazd. Marszałkowska 146, skład nafty. 1839

Nauczycieli, guwernantek potrzebują na prowincję. Świętokrzyzka 27. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 1899

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 154r

Niemieckiego udziela nauczyciel, za upoważnieniem władzy. Krakowskie-Przedmieście 85—7. 1828

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących do korpusu kadetów. Krucza 12. 42543

Potrzebną jest nauczycielka z muzyką, do dwóch dziewczynek na wieś. Wiadomość: Hoża 21, m. 16, od 4-ej do 7-ej. 1649

Potrzebna przychodnia nauczycielka, z początkami i muzyką. Marszałkowska 97, mieszkania 3, od 10-ej do 4-ej. 1627

Potrzebny niemiec znający gramatycznie język z russkim. Elektoralna 28, mieszkania 36. 1796

Potrzebna francuzka na wieś. Ul. Okrąg № 1, przy Ludnej i Czerniakowskiej, godz. 3—6. 1824

Potrzebną jest wykształcona niemka z russkim. Senatorska 19—17. 1856

Potrzebny nauczyciel izraelita, specjalista polskiego i niemieckiego. Karmelicka 9, mieszkania 5. 1915

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty gimnazjalne poszukuje lekcyj. Złota 26, m. 3. 1822

Student 3-go kursu matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Wspólna 32—1. 199r

Student skończył gimnazjum z medalem, poszukuje korepetycyj. Marszałkowska 95, mieszkania 29. 200r

Student 4-go kursu matematyki, udziela lekcyj. Jerozolimska 78—13. 1589

Zaraz potrzebna doświadczona nauczycielka na przychodnią, do udzielania początków chłopczykowi lat 7. Złota № 29, m. 9. 1852

Za muzykę poszukuję nauczycielki russkiego i francuzkiego. Złota 2, mieszkania 1, od 12—1. 1843

Doniesienia osobiste.

B. XI ma list na poczcie od A. S. 1897

Kawaler, blondyn, katolik, 30 lat, mający kapitału parę tysięcy i posadę dającą średnie utrzymanie, nie mając znajomości, chce w ten sposób poznać pannę lub wdowę do 25 lat, miłej powierzchowności, a najbardziej łagodnego charakteru, z posagiem od 1,000 rs. Szanowne panie, traktujące rzecz poważnie, raczą oferty wysyłać poste-restante W. F. w Mazowiecku gub. łomżyńska, bez ogłaszania w Kurjerze. Dyskrecja zapewnia się. 1671

Kawaler lat 28, blondyn, syn obywatela ziemskiego, mający zapewnione 8,000 rs., pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę bezdzietną, miłej powierzchowności, gospodarną, z posagiem 8 do 10 tysięcy rubli. Dyskrecja pod słowem honoru.— Panie traktujące rzecz serjo raczą łaskawie nadsyłać oferty pod wyrazem „Blondynowi" do kantoru rekomendacyjnego Milińskiego w Kielcach. 191r

Kawaler lat 31, ze szlacheckiej rodziny, z wyższem wykształceniem i z tytułem naukowym, zajmujący na prowincji posadę przynoszącą mu 1,300 rs. rocznie, pragnie ożenić się z panną dobrze wychowaną, muzykalną, łagodną i posażną. W braku odpowiednich znajomości, podaje niniejsze ogłoszenie i uprasza łaskawe panie, któreby zechciały zezwolić na zawiązanie korespondencji w powyższym celu o nadesłanie wiadomości pod adresem: „X. Samotny" Warszawa poste-restante. 1775

Odpowiedź pod literami „S. G. № 100" oddana na pocztę. 1813

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 445

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Marszałkowska 116—19. Wiadomość zrana do 11-ej. 1631

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty składać w Kurjerze sub L. C. J. 1710

Młoda osoba, z czytelnym charakterem pisma, prosi szanownych panów o dawanie przepisywania do domu. Podwale № 14, mieszkania 25. 1559

Młody człowiek, średniego wykształcenia, znający gruntownie języki polski i russki, teoretycznie zaś francuski i niemiecki, pozostając bez środków do życia, prosi pp. chlebodawców o pracę. Łaskawe oferty pod lit. W. G. z ul. Kaczej przyjmuje kantor Kurjera. 201r

Młodziutka, inteligentna osoba życzy za kasjerkę do cukierni lub sklepową, obeznana w tym zawodzie. Chmielna 25, m. 2, Dobiecka. 1881

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie i krawieczyźnie poszukuje miejsca na stałą lub przychodnią. Browarna № 22, m. 25. 1798

Młoda kobieta, z wyższej sfery, posiadająca francuski i muzykę, poszukuje zajęcia do towarzystwa, opieki nad dziećmi lub samodzielnego zarządu domem. Oferty w kantorze Kurjera dla „Marie-Antoinette." 1815

Osoba poszukuje miejsca do krawieczyzny i szycia do prywatnego domu, na przychodnią lub na stałą. Ulica Sosnowa № 5, mieszkania 33. 1885

Osoba młoda, inteligentna, mogąca w razie potrzeby złożyć do 1,000 rs. kaucji, a także osobiste rekomendacje, poszukuje miejsca kasjerki. Chlubne świadectwa posiada. Poważne oferty złożyć w Kurjerze dla „Jadwigi Warszawianki." 1900

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 1811

Poszukuję pracy u pp. rejentów, adwokatów lub w kantorze, posiadam polski, russki i rachunkowość. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. J. R. 1841

Poszukuje posady administratora dóbr lub rządcy rolnik z praktyką kilkunastoletnią, mogący dać wszelkie wymagane gwarancje. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. J. G. 380

Rodowita niemka, niemłoda, inteligentna, z krawieczyzną, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Wronia № 62, m. 19. 1594

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką poszukuje kondycji w Warszawie, choćby za życie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub H. H. 1862

Uzdolniony pianista akompanjator szuka zajęcia na godziny. Sosnowa 8—15. 1844

b) Zaofiarowane.

Do kantoru potrzebny jest uczeń. Oferty pod „5139" Kurjer Warsz. 1910

Do krawatów potrzebne podręczne. Fabryka krawatów, Nowy-Świat 8. 1911

Dziewczyna lat 15 do lekkiej roboty potrzebna do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 1870

Fabryka krawatów A. Piekarski, Długa 47, poszukuje starszej panny, uzdolnionej do składania krawatów, za bardzo dobrem wynagrodzeniem i zapewnieniem stałej pracy oraz panien podręcznych. Wiadomość na miejscu. 1784

Krzywe Koło № 12, mieszkania 28. Potrzebna dziurkarka zaraz. 1858

Kucharz z dobremi świadectwami potrzebny na wieś blisko Warszawy, od lutego.— Nowogrodzka 9, mieszkania 2, od 10—12-ej i 3—5-ej. 1860

Litograf uzdolniony potrzebny zaraz do litografji Fajansa. 1903

Lekarz potrzebny zaraz w m. Kartuz Bereza, gubernja Grodzieńska. Bliższych informacyj udzieli miejscowa apteka. 1460

Młody kelner, zarazem bufetowy, mówiący i piszący po russku, potrzebny na wyjazd. Dzielna 33, sklep spożywczy. 1809

Maszynistki do bielizny potrzebne, robota stała. Nowy-Świat 33, mieszkania 1. 1833

Młody człowiek, z przyzwoitej rodziny, otrzymać może miejsce ucznia w kantorze. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „G. 6." 1837

Maszynista litograficzny potrzebny do litografji Fajansa. 1902

Osoba potrzebna zaraz do handlu towarów kolonjalnych i delikatesów z kaucją rs. 100. Wiadomość: Miodowa № 3. 1909

Ogrodnik-pszczelarz potrzebny na wieś.— Tamże kupię używaną uprząż, siodła i dywany wschodnie. Hotel Europejski 87, od godziny 1—2-ej. 1623

Ogrodnika, dzierżawcy do majątku o 35 wiorst szosą od Warszawy, za dostarczanie ogrodowizn na potrzeby dworu i utrzymanie porządku około pałacyku, potrzebuje zaraz zarząd dominjum Czaplin, stacja poczt. Góra Kalwarja. Informacje w Warszawie u administratora domu, Jerozolimska № 25, mieszkania 5. 1011

Potrzebna panna do dziurek i dziewczyna do nauki. Widok № 1, m. 23. 188r

Potrzebne panny do kwiatów. Świętojańska № 19, mieszkania 6. 1570

Potrzebna młoda panienka, znająca rachunki, do pomocy przy bufecie. Wiadomość Marszałkowska № 107, w restauracji. 1491

Poszukuje się akuszerki, któraby za stałą pensję obowiązała się przyjeżdżać w razie zapotrzebowania do fabryki oddalonej o 9 wiorst od Warszawy. O warunkach dowiedzieć się można u dr. M. Landau na Pradze, Targowa 34. 1696

Potrzebny jest zaraz na wyjazd do Królestwa subjekt przyjemnej powierzchowności, z dobrą i odpowiednią rekomendacją, do interesu klubowego (oficerskiego), ze znajomością biegłą języka russkiego. Kaucja wymagana od 300 do 400 rs. lub odpowiednie poręczenie. Bliższe szczegóły: hotel Rzymski № 8, od godz. 8 do $9^1/_2$ zrana i od 5 do 6-ej po południu. 1680

Potrzebna jest bona niemka na wyjazd do Łodzi. Wiadomość: ulica Długa № 18, mieszkania 5. 1585

Potrzebne maszynistki i do dziurek do bielizny. Żórawia 6, mieszkania 33. 1820

Potrzebuję sklepowej z kaucją lub rekomendacją na wieś, stacja kolei w miejscu. Przyjmuję oferty dziś i jutro od godz. 5 do 8-ej wieczorem i od 5 w hotelu Warszawsko-Wiedeńskim, szwajcar wskaże. 1821

Potrzebna paryżanka do konwersacji, 3 godziny tygodniowo, pięć rubli miesięcznie.— Oferty przyjmuje Kurjer lit. A, W. X. 1789

Potrzebny jest inżenier praktyk, gruntownie obeznany z operacjami na gruncie.— Uprasza się o podanie warunków i adresu do administracji Kurjera Warszawskiego pod literami A. J. R. 1874

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów, zaraz płatne. Nowolipie № 36, mieszkania 17. 1802

Potrzebne są zdolne maszynistki i dziurkarki zaraz. Chłodna № 12, m. 19. 1873

Panny zdolne, maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne. Bielańska 25, mieszkania 5. 209r

Potrzebny chłopiec ze świadectwami do sklepu Jedlin, Bielańska 3. 1896

Potrzebna jest niemka posiadająca język russki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod literami Z. B. 1894

Potrzebna zdolna podręczna do staników. Niecała 10, m. 9. 1891

Potrzebne panny podręczne do kwiatów.— Świętojańska № 7, m. 4. 1904

Panna kompletnie zdolna do haftu, znająca rysunki, znajdzie stałe zajęcie na dobrych warunkach. Panna uzdolniona do negliży, podręczne i maszynistki potrzebne zaraz. Senatorska 24, Rogozińska. 1846

Potrzebna jest od 1-go lutego kasjerka do cukierni, znająca języki russki, francuski, niemiecki. Oferty: kiosk obok Kopernika. 1853

Potrzebni są kolporterzy do księgarni M. Arcta, Nowy-Świat № 53. Zgłaszać się między 9 a 12-tą. 1854

Potrzebni uczniowie dobrej konduity do cukierni i pracowni. Róg Brackiej i Alei Jerozolimskich. 1806

Potrzebne staniczarki, dziewczynka do nauki. Romana, Niecała № 4. 1835

Rządca domu (administrator) potrzebny z kaucją rs. 200 do małego domu. Wiadomość: Hoża № 7, m. 44. 1800

Subjekt felczerski uzdolniony, potrzebny od 20.go stycznia na prowincję. — Wiadomość: Złota 34, mieszkania 3, od godz. 4-ej do 6-ej. 1430

Uczeń z 4-klasowem wykształceniem potrzebny do sklepu optycznego. Marszałkowska № 109. 187r

Uczeń obeznany z czynnością potrzebny do apteki. Chmielna 61, mieszk. 3. 1887

Uczeń z dobrej rodziny znajdzie umieszczenie w składzie bielizny i galanterji F. Bokalskiego, ulica Niecała № 14. 1814

Zecer młody do robót akcydensowych potrzebny do litografji i drukarni „Liberty", Leszno 13. 1869

Zdolny linjator, obeznany z maszynami pośpiesznemi lipskiemi i znający się na introligatorstwie, znajdzie korzystne zajęcie na prowincji. Wiadomość u pp. Jakóba Fajans i S-ki, Rymarska 8. 1575

Kupno i sprzedaż.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 42129

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 42129

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 42129

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rs. 1.20, rs. 1.35 za tuzin. 42129

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 42129

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 42129

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 42129

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 42129

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 42129

Aryston z nutami do sprzedania. Pańska № 10, m. 34. 1753

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

Aryston bardzo dobry, prawie nowy i bardzo ładny, jest do sprzedania. Piękna 90, m. 15. 1878

Adres: Chmielna 15. Indyki tuczone, masło z Trembek, piątek: cielęcina, baranina. 1605

Bransoleta pancerowa złota, nowa, z brelokami, za bezcen. Wierzbowa 6—72. 1912

Biurko, lankastrówkę, psa, kuchenkę żelazną tanio sprzedam. Nowy-Świat 16, mieszkania 11. 1848

Chomonta krakowskie z bronzami, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u pana Adama Zawadzkiego, ul. Królewska № 6, róg Saskiego Placu, zakład wyrobów rymarskich. 198r

Do sprzedania suknia ślubna jedwabna, parę godzin użyta. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 1618

Do sprzedania żyrandol bronzowy z kryształami, łóżka machoniowe szerokie z materacami, tremo machoniowe, lustro w dębowych ramach $5^1/_2$ łokcia, stół jesionowy jadalny, kantorek orzechowy. Piękna 5, mieszkania 8, piątek, niedziela, wtorek, czwartek, do 1-ej po południu. 1868

Dywan duży, piękny, nowy, krzyżowej roboty, kołnierz mufka tumaki bobrowe, 28 łokci materji jedwabnej niebieskiej, 12 filiżanek, spodki saska porcelana, suknia czarna wełniana z morą. Solna 14, mieszk. 6, od 10 do 1-ej i od 3 do 4-ej. 1797

Fortepian Hofera, prawie nowy, sprzedam. Nowogrodzka 22, m. 8. 1313

Fortepian zagraniczny bardzo dobry, siedem oktaw, skrzypce koncertowe sprzedam tanio. Jerozolimska 70, stróż wskaże. 1546

Fortepiany, pianina dobre, mało używane, tanio sprzedam. Bielańska 5, Granke. 1867

Fortepian 7 oktaw, krótki, z blatem metalowym, tanio do sprzedania. Pańska № 10, m. 34. 1860

Futro aksamitem wytłaczanym kryte, z obłożeniem bobrowem, za 40 rs. Włodzimierska № 16, stróż wskaże. 1849

Fortepian zagraniczny czarny rs. 150 do sprzedania. Nowy-Świat № 9, Grabowski. 1889

F. Klawikord do sprzedania rs. 75, bardzo dobry. Nowy-Świat 36, m. 22. 1610

Fortepian Hofera do sprzedania za rs. 220, Zielna 5, u właścicielki domu. 1432

Garnitur mebli utrechtem kryty, szafka paryzka do pasztetów, platery, noże, widelce i łyżki używane do sprzedania. Nowy-Świat № 27, mieszkania 14. 724

Grzyby suszone w dobrym gatunku sprzedaje się na funty i pudy. Wspólna 17, mieszkania 2. 1785

Garnitur orzechowy, otomanę, kozetkę, 4 krzesła sprzedam tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 1549

Jesionowe szafy, stół jadalny, karciany, krzesła do sprzedania. Marszałkowska 149, mieszkania 11. 1901

Jest do sprzedania fortepian. Marszałkowska 32, m. 2. 1917

Jest do sprzedania fotel z widocznem drzewem, machoń, za cenę przystępną. Wspólna № 20, w pralni. 1827

Jest do sprzedania futro męzkie skunksy za przystępną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 58, róg Ordynackiej № 13, mieszkania 4, 2-ie piętro. 1214

Jest do sprzedania tanio na osobę wysoką suknia jedwabna jasna, raz tylko użyta przez parę godzin. Wiadomość w sklepie L. C. Bronikowska, Erywańska 18. 1505

Kanarki roczne i młode do sprzedania. Zakroczymska 17, m. 20. 1847

Kolumny, kandelabry, garnitur, porcelana, szafy, komoda, stół, krzesła. Marszałkowska 135. 1895

Karetę potrójną, mało używaną, sprzedam tanio. Chmielna 7. 1795

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1548

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 1886

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 1517

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 1508

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, kredensy, komody, biurka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 1509

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 1700

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12, nowe 35, stare przyjmuję. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 41899

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 21, mieszkania 28. 1622

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyncze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 1665

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 1892

Otomanę urzędowej roboty, na włosach, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 1913

Otomana mało używana bardzo tanio. Bracka 10, drugie podwórze, m. 18. 1914

Owies wagonami i detalicznie sprzedaje dom handlowy B. Werner et Comp., Królewska 8. 7r

Ogier i klacz siwe, rosłe, powozowe, wytrzymałe do ciężaru, razem za 2_0 rs., pojedyńczo 100 i 150 do sprzedania. Hortensja 2. 1609

Pianino czarne krzyżowe z moderatorem sprzedam. Nowolipie 9, mieszk. 3. 1043

Płaszcz petersburski na bardzo ciemnych szopach, ze składu futer Kowalskiego, do sprzedania tanio. Daniłowiczowska 10, mieszkania 8. 1573

Pierniki litewskie, chleb wiejski, masło świeże. Mokotowska 42, do 1-ej. 384

Potrzebny fortepian lub pianino do wynajęcia. Nowy-Świat 34, m. 29. 1872

Piramidka 16 bil oraz 5 bil dużych, wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej. 1805

Para chomont angielskich używanych jest do sprzedania u rymarza, Nowy-Świat № 32. 1693

Sprzedam frak z kamizelką, mało używany. Elektoralna 51, m. 10. 1421

Szafy sklepowe w dobrym stanie do sprzedania u rządcy domu, Bednarska 23. 1634

Sanki prawdziwe petersburskie, koczyk z fordeklem, faeton używane, faetony, wolanciki, wózki krakowskie nowe sprzedaję. Leszno 52. 1534

Sprzedaję fortepian 6½ oktawy, długi.—Widok 13, mieszkania 2. 345

Suknie jedwabne, wełniane eleganckie do sprzedania. Ulica Wspólna № 24, mieszkania 7. 1303

Suknia balowa do sprzedania. Nowy-Świat 38, mieszkania 7. 1677

Sprzedam kwit lombardowy na zegarek męzki złoty i dewizkę. Oferty przyjmuje Kurjer „Zastaw lit. Z. Z." 1730

Sprzedaję sok i ekstrakt berberysowy.—Nowogrodzka 22, m. 2. 1855

Szafy dwie dębowe duże, ozdobne, do sukien, urzędowej roboty. Leszno 18, u stolarza. 1905

Sanki powozowe mocne za rs. 70 do sprzedania. Nowolipie № 80. 1908

Sanki 4-osobowe i petersburskie są do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 1810

Suknia jedwabna różowa, raz użyta, modna, na osobę szczupłą, do sprzedania. Żórawia № 26, m. 4, od 2 do 4-ej. 1804

Wędliny litewskie wyborowych gatunków, sery litewskie. Mokotowska 42, do pierwszej. 383

Wyprzedaż różnych resztek kortów po cenach niżej kosztu. Adam Erweis, Graniczna 14. 210r

Z. Winogrona, gruszki, jabłka, pomarańcze, poleca owocarnia, Chmielna 26.

Z. Kompoty, konfitury, soki, marmelady.

Z. Masło solone, stołowe, ser litewski, szwajcarski krajowy.

Z. Cukier, herbata, kawa i inne artykuły kolonjalne.

Z. Zające, indyki, kaczki.

Z. Pieczarki codziennie świeże poleca owocarnia, Chmielna 26. 1787

Warecka 14, m. 21. Co czwartek świeże masło z centryfugi, doskonałe, 50 kop. funt. 1832

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niżej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

7 dogów trzymiesięcznych do sprzedania. Nowe-Miasto № 1, stróż wskaże. 1440

9,000 sążni desek calówek sosnowych, suchych, z okazji jest do sprzedania. Wiadomość w handlu win, Elektoralna № 53. 1888

Interesa handl. i majątk.

A) 9,000, 5,500, 5,000 rs. razem, częściowo do wypożyczenia na dobrą hypotekę. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, od 5—7-ej wieczorem. 159r

Agronom inteligentny, z kapitałem rubli 1,000, poszukiwany jako wspólnik, interes korzystny. Oferty w Kurjerze pod „Rędzina." 1807

Adwokat przysięgły Horodyński, 4—6-ej wieczorem, Wspólna 40. Sprzedaż kilku tysięcy mórg lasu urządzonego, 20,000 łokci placu fabrycznego za gotówkę lub dom, willę. Poszukuję domu 60,000—80,000, pryncypalna dzielnica. Sprzedaję różne nieruchomości. 1830

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Nowogrodzka № 23, m. 3. Zastać można do 11-ej zrana i od 3 do 6-ej po południu. Bez pośrednictwa. 1812

Do eksploatacji torfu prasowanego w miejscowości najruchliwszej kraju i bezleśnej, obfitującej w bogate pokłady torfu, poszukuje się antreprenera z kapitałem do 3,000 rs. Zbyt ułatwiony z powodu położenia blisko miast i kilku cukrowni. Narzędzia potrzebne do eksploatacji wraz z lokomobilą na miejscu. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Torf." 211r

Do sprzedania sklep naftowo-mydlarski.—Wiadomość bliż za w kantorze W-go Kronenberga, Żelazna Brama № 6, od godziny 5 do 7-ej po południu. 1884

Kawiarnia do sprzedania za przystępną cenę. Wyjeżdżam na wieś z powodu śmierci siostry. Chmielna 56. 1786

Łaźnia z wanną wypuszcza się w dzierżawę. Dla obejrzenia i dowiedzenia się o warunkach reflektanci mogą się zgłaszać do kantoru fabrycznego w Markach (9-ta wiorsta przy szosie radzymińskiej). 1697

Magle do sprzedania niedrogo, mieszkanie wygodne. Ul. Włodzimierska № 16. 1882

Magle do sprzedania. Ulica Żelazna róg Ceglanej № 52. 1574

Osoba chcąca wejść w spółkę do prowadzenia fabryki gorsetów z kapitałem 300 rs.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Gorsety." 1916

Pralnia do sprzedania z wyrobioną kilkoletnią klijentelą, na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Królewska 18, w sklepie mydlarskim p. Konopki. 1563

Rs. 18.000 do 20,000 potrzebne na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Uprasza się o złożenie oferty pod lit. K. H. w kantorze Kurjera. 1890

Rs. 1,000 na dobrą hypotekę ulokuję. Wiadomość w kancelarji notarjusza Skabiczewskiego. 1898

Potrzeba rs. 12,000 bezpośrednio po Towarzystwie 12,000, z których 3,000 zamortyzowane, bez pośrednictwa. Oferty składać w Kurjerze pod lit. P. 1834

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Wązka Freta № 32. 1498

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna № 12. 1876

Sklep mydlarsko-dystrybucyjno-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Leszno róg Rymarskiej. 205r

Tanio sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący z powodu objęcia posady z dniem 1-ym stycznia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 207r

Wspólnika z kapitałem rs. 5,000 do bardzo korzystnej fabrykacji artykułu technicznego poszukuje specjalista. Oferty w Kurjerze pod A. B. 21. 1883

Wyrobiony sklep tabaczny, dający pewne utrzymanie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie porcelany, Krakowskie-Przedmieście 87. 1636

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania ładnie urządzony magazyn mód z oknem wystawowem, wraz z pracownią sukien. Klijentela wyrobiona, komorne tanie, patent opłacony. Krucza № 20. Wiadomość u stróża. 1675

Zabudowania fabryczne do wydzierżawienia lub sprzedania. Wronia 65, u właściciela. 1819

Z powodu natychmiastowego wyjazdu sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Dzielna 33. 1808

Z powodu wyjazdu sprzedaję dystrybucję. Ulica Chłodna № 34, wiadomość na miejscu. 1464

4,000 do 5,000 rubli potrzebne na hypotekę dóbr w gub. kaliskiej położonych, procent dobry, gwarancja najzupełniejsza. Oferty w Kurjerze Warszawskim lit. U. B. 1578

Lokale.

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia—zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 41806

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1734

Do najęcia pokój z alkową i przedpokojem, umeblowany, 1-e piętro. Warecka 10. 1581

Do najęcia jeden lub dwa pokoje, umeblowane, obszerne, frontowe, parter. Oboźna № 5. 1582

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lutego do 8 kwietnia dwa pokoje, pasaż i kuchnia z z całem umeblowaniem, Warecka 10, 1-sze piętro, m. 4. 1572

Do wynajęcia zaraz, przy ulicy Mazowieckiej № 11, na 1-m piętrze, dwa duże pokoje, to jest salon i gabinet, z przedpokojem. umeblowane, z opałem, posługą i życiem. 1864

Każdego czasu do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra. Grzybowska 69. Cena rocznie 280 rs. 127r

Lokal fabryczny, dom trzypiętrowy, mający 42 łokcie długości i 22 szerokości, z motorem lub bez, zaraz do wynajęcia. Oferty w Kurjerze: sub B. W. 11. 1443

Od dnia 1-go kwietnia r. b. w domu przy rogu ul. Kruczej i Wspólnej, parter, będzie się przerabiać na 3 sklepy, z lokalem i różnemi wejściami, do tego należy osobny ogródek. Reflektanci na wszystkie lub pojedyncze sklepy zechcą zgłosić się do administratora domu № 19 przy ul. Wspólnej lub właściciela domu przy ul. Mazowieckiej 16, a to dla wspólnego wypracowania projektu odpowiednio do życzenia interesowanych. 171

Pokoje umeblowane, przy ulicy Chmielnej pod № 29, są do wynajęcia pokoje, po miesięcznie i na doby, ogrzewane, z wszelkiemi udogodnieniami. 1611

Poszukuje się mieszkania, złożonego z 5-u pokoi, kuchni i przedpokoju, z wszelkiemi wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, w środku miasta, od 1 kwietnia r. b. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 1826

Poszukuje się inteligentej niemki, nie mówiącej po polsku, do wspólnego locum. Wiadomość: Leszno № 63, mieszk. 25, od godziny 1-ej do 2-ej. 1803

Potrzebne od 1 kwietnia mieszkanie, 2—3 pokoi z kuchnią, przedpokojem i wygódkami na parterze lub 1-m piętrze. Wiadomość: Srebrna 4. 1792

Pomieszczenie dla dorosłej kobiety lub panienki uczącej się. Pomoc w nauce, fortepian. Żórawia № 12, m. 13. 204r

Potrzebne trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, dwa wejścia. Żórawia 28—1. 1801

Pokój z meblami dla inteligentnej kobiety, od 1—3. Nowogrodzka 21—8. 1861

Pokój z utrzymaniem, dla dwóch synów zacnych rodzin. Złota 63—17, 1871

Pokój do wynajęcia z meblami, opałem i usługą. Nowogrodzka 37. 1899

Trzy pokoje, parter, front, do wynajęcia od lutego. Wspólna 4. 1439

Wynajmę lokal na restaurację. Oferty w Kurjerze Warsz. pod literami L. O. 1823

Zaraz pokój do wynajęcia, suchy i ciepły, z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez. Smolna 19—9. 1851

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia od 1-go marca apartament: 5 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia i t. d., gaz. Kompletne umeblowanie, razem z mieszkaniem lub też osobno sprzedaje się. Oglądać można od 1-ej do 3-ej. Zgoda № 2, wiadomość u stróża. 1562

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 1799

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 1866

A) Suknie, bieliznę, ubrania dziecinne szyję, przerabiam, przykrawam. Świętokrzyzka 35, m. 6. 1790

Chora nauczycielka, pozbawiona środków do życia, błaga litościwe osoby o przyjście z pomocą. Dunaj-Wązki № 9, m. 3. 1859

Doskonałe obiady prywatne. Plac św. Aleksandra 12, m. 17. 1817

Daleszyńska. Magazyn mód. Marszałkowska 129. Fason sukni 15—18 rs. 394

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego. Marszałkowska 99. 1000

Elektryczne dwonki zaprowadza, reparuje bardzo tanio specjalista. Królewska 1, mieszkania 17. 1863

Krój oryginalny Vorth'a, Żabia 9—35. Zapisy pomiędzy 11—2-ą—pół ceny. 145r

Ktoby z osób zamożnych zechciał dopomódz biednej matce z kilkorgiem dzieci, których niema za co kształcić, wypożyczając parę-set rubli, na założenie sklepu, raczy zawiadomić poste-restante pod „Ostateczność." 202r

Krucza 21—6. Przyjmuję bieliznę do szycia, znaczenia, oraz wszelkie hafty. 1829

Karety, sanki i karety kolejowe wynajmuję tanio. Chmielna 12. 1794

Kalosze i wszelkie wyroby gumowe przyjmuje do reparacji filja F. Wierzbicki i S-ka, Nowy-Świat 53. 1907

Lekcje tańca w prywatnym domu. Widok № 22, m. 6, wiadomość od 6-ej do 8-ej. 1870

Młoda mężatka, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Piękna № 42, mieszkania № 18. 1602

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Matka mająca syna w szkołach gimnazjalnych, spragnącego uczyć się dalej—matkę osiemdziesięcio-letnią i męża nieobecnego; umiejąca nieźle znaczyć, uprasza o pożyczkę na wpis i pracę. Wiadomość: Jerozolimska № 3, w razurze. 203r

Mamka potrzebna jest, ze świeżym pokarmem. Bednarska 24, mieszk. 6. 1788

Na karnawał. Uczennica B. Hersego przyjmuje suknie balowe, wykonywa szybko, a niedrogo. Wielka № 33, m. 22. 1256

Nawóz do wydzierżawienia. Podwale № 19, zajazd Płocki, wiadomość u rządcy domu. 1658

Nagrody 5 rs. W przejeździe z Mostowej na Długą, zgubiony został portfel z dokumentami Seweryna Smoczyńskiego. Znalazca zechce złożyć na Długiej 38, m. 30. 1681

Obiady na maśle. Zgoda № 5, mieszkania № 10. 1181

Obiady prywatne. Chmielna 29, mieszkania 43. 1793

Pracownia sukien, Leszno 49. Przyjmuje tanio suknie do roboty; tamże do sprzedania suknia balowa, jedwabna, zupełnie świeża. 1451

Pończochy, skarpetki, pończochy dziecinne oraz nadrabianie z przędzy trwałej, niewypierającej się. Wilcza 15; tamże potrzebna dziewczynka do zwijania. 1111

Pianistka dobrze grająca do tańca przyjmuje zamówienia na wieczorki, wesela i bale. Marszałkowska № 97, w sklepie z wodami. 1263

Pracownia sukien i okryć damskich, Podwale № 18, mieszkania № 12, pod firmą „Julie" wykończa suknie i okrycia systemem Worth'a od rs. 3-ch—suknie ślubne i balowe przyjmują się do roboty. 1189

Pracownia Ignatowiczowej, Widok 13, przyjmuje i wykończa toalety balowe w 24 godziny, według najświeższych modeli. Ceny umiarkowane. 346

Poszukuję stolarza Pawłowskiego, tego który pracował w gub. Wołynskiej w Zabłotcach w 1887 roku; zgłosić się do hotelu Rzymskiego № 48. 1818

Pianistka przyjmuje zamówienia, na wieczory tańcujące. Pańska 10, mieszkania 37. 1825

Potrzebna zaraz mamka, ze świeżym pokarmem. Jasna № 12, m. № 7. 1836

Przyjmuję suknie do roboty od 3-ch rs. Chmielna 47, m. 10. 1857

Tanio, po rs. 2 przyjmuje suknie do roboty. Niecała 14—12. Zofja. 1918

Uprasza się pana Piotra Rzątkowskiego o złożenie adresu w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod wyrazem Nowodwory, w własnym interesie. 1877

Ważna wiadomość dla pp. Koszykarzy. Witki do sprzedania, centnar po rs. 3 kop. 15. Nowy-Świat 34, w fabryce waty. 1840

Zaginął dowód zastawowy № 136829 warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego. Plac Warecki № 2. 1875

Zgubiono na Marszałkowskiej srebrny zamknięty zegarek, z monogramem M. O. Znalazca raczy za wynagrodzeniem odnieść na Królewską 17—4. 1842

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).